Nr 167. Kraków, Piątek 11. Kwietnia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 „
W innych państwach	48	24	12	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapczyca, ul. Jagiellońska 7, Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Episkopat polski i reforma wyborcza.

Biskupi polscy ponowili tedy uchwałę, jaką powzięli w dniu 26 marca, w sprawie stanowiska swojego wobec reformy sejmowej ordynacyi wyborczej. Jak już z nieoficyalnych komunikatów wiadomo, biskupi polscy, zasiadający, jako wiryliści, w Sejmie krajowym, postanowili wówczas usunąć się gremialnie od głosowania w Izbie nad projektem reformy wyborczej. Ks. biskupi uznali wprawdzie najzupełniej potrzebę „rozszerzenia prawa wyborczego w kierunku demokratycznym i sprawiedliwego uwzględnienia praw narodowości ruskiej, jednakże tak ze względów zasadniczych, jak i ze względu na daleko idące wątpliwości, że ustawa w tej osnowie, przez swój separatyzm, przyniosłaby szkodę zgodnemu pożyciu obu narodów, — nie zgodzili się na ogłoszone zasady prawa wyborczego".

Ogłoszenie tej uchwały episkopatu polskiego w dniu 2 b. m., wywołało zarówno w Sejmie, jak w sejmowem Kole polskiem i komisyi dla reformy wyborczej, olbrzymią konsternacyę. Zaskoczeni zwłaszcza tem stanowiskiem ks. biskupów byli posłowie konserwatywni, którzy czuli się najbardziej zbliżonymi do duchowieństwa i jego najwyższych dostojników. Nestor konserwatystów krakowskich, hr. Stanisław Tarnowski, w uprzejmej formie domagał się też motywów tego postąpienia episkopatu, a od charakteru ich uczynił także zależnem dalsze swoje postępowanie i stanowisko wobec przyjętego referatu w sprawie ordynacyi wyborczej hr. St. Badeni.

Podjęto też starania, aby ks. biskupów skłonić do zaniechania dalszej rezystencyi, wytwarzającej w Sejmie zaczyn polityczny, dotąd niebywały. Po raz pierwszy bowiem episkopat polski w sprawie, mającej charakter wybitnie społeczny i polityczny, odseparował się od reszty Sejmu, utworzył osobne kolegium poselskie i zerwał kontakt z Sejmem, zanim sprawa dojrzała i weszła na porządek dzienny i zanimby także ks. biskupi, w dyskusyi głos zabrawszy, swój sąd o niej wydać i umotywować mogli. Pomimo tych starań, jak już dzisiaj rano doniesiono, ks. biskupi nie zeszli z poprzednio zajętego, odpornego i nieprzejednanego stanowiska, i ogólnikowej swej opinii z 26 marca, o niesłychanie trudnem i skomplikowanem, o przyszłości kraju decydującem dziele reformy wyborczej, — nie zmienili.

Do licznych zatem trudności, z jakiemi reforma wyborcza się spotyka, przybywa nowa, wcale poważnej natury dywersya, wytworzona przez episkopat polski. Odczuwa jego ostrze i nie tai się z tem wcale krakowski organ konserwatywny. „Czas" stara się wytłómaczyć, że obawy i skrupuły, zresztą w bardzo ogólnikowej formie i treści, wyrażone przez episkopat, nie mają realnej podstawy i po bliższem ich rozpatrzeniu musiałyby ustąpić innej opinii.

„Wzgląd — pisze „Czas" we wczorajszym artykule wstępnym — że projektowana reforma wyborcza ma wprowadzić „separatyzm narodowy", dyskutowany był obszernie i wyjaśniony w obradach Koła polskiego; prawda, iż te odbywały się już po ogłoszeniu oświadczenia. Co się zaś tyczy względu zasadniczego, interesów Kościoła, ogólnikowo w oświadczeniu wymienionego, to ci, którzy układali zasady, i ci, którzy się za niemi oświadczyli, nie widzieli i nie widzą, w czemby te interesa mogły być naruszone. Dla tego też hr. Stanisław Tarnowski, w oświadczeniu swojem na Kole sejmowem wyraził życzenie i prośbę, żeby biskupi motywa swoje zechcieli podać, a tem samem umożliwić usunięcie widocznego nieporozumienia".

Tych motywów jednak, dotąd przynajmniej, poskąpili ks. biskupi opinii publicznej, i w tem tkwi wcale zasadnicza zmiana stosunku, jaki dotychczas panował w Sejmie między dostojnikami rzymsko-katolickiego kościoła, a klubami poselskimi i całą Izbą.

„Czas" stara się odgadnąć powody skrupułów i awersyi ks. biskupów wobec kompromisowego projektu reformy wyborczej. Jeżeli jednym z tych powodów byłaby „powszechność wyborów" — to organ konserwatystów krakowskiego znaku przypomina, że zasadę powszechności wyborów uchwalił Sejm w rezolucyach swoich już przed kilku laty bez żadnego protestu ze strony ks. biskupów. Zasada ta w sejmowej ordynacyi wyborczej będzie zresztą znacznie osłabiona, bo pozostaną w Sejmie oprócz wirylistów, także posłowie z kuryi wielkiej posiadłości ziemskiej i z kuryi cenzusowej miast, oraz Izb handlowych, a przybędą posłowie z kuryi średniej własności ziemskiej i z Izb rękodzielniczych; nadto w kuryi wiejskiej zaprowadzoną ma być pluralność dla dotychczas w tej kuryi uprawnionych. A że zasada powszechności nie przynosi szkody interesom chrześcijańskiego świata, najlepszym tego dowodem fakt, że po zaprowadzeniu wyborów powszechnych do Rady państwa spotężniało stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, a rząd w Austryi utracił dawny swój „liberalny" charakter.

Nadto w projekcie nowej ordynacyi wyborczej stworzono nową kuryę średniej własności, obmyślaną — zdaniem „Czasu" — przedewszystkiem na to, ażeby z niej z całą łatwością mogli wychodzić duchowni katoliccy. W kuryi tej księża proboszczowie mają przecież, jako wyborcy, niemal połowę głosów. „Czas" przypomina przytem następstwa sprzeczności, w jakiej staje episkopat rzymsko-katolicki wobec biskupów grecko-katolickiego obrządku, którzy oświadczają się za projektowaną reformą wyborczą.

Podkreślając znamienny objaw stosunków politycznych w kraju, zmuszających organ konserwatystów krakowskich do wyrażenia swej opinii, choćby ona nie szła równolegle z opinią episkopatu, — musimy stanowczo obstawać przy żądaniu, aby komisya dla reformy wyborczej prace swoje skończyła, aby Sejm się zebrał i aby w plenum jego rozegrały się losy reformy wyborczej. Ta partya powinna rozegrać się w otwarte karty. Kraj musi wiedzieć, komu ewentualne udaremnienie reformy wyborczej ma zawdzięczać i kto za obalenie tego dzieła i tegoż następstwa będzie odpowiedzialnym.

Rozwiązanie obecnego Sejmu, przed uchwaleniem w nim reformy wyborczej, i rozpisanie nowych wyborów pod hasłem jej przeprowadzenia w nowym Sejmie, wytworzy agitacyę, której charakteru i rozmiarów dzisiaj nawet przewidzieć niepodobna. A czy skład nowego Sejmu dla obrony naszych interesów narodowych korzystniejsze wytworzy warunki, — o tem tylko wątpić można.

Agitacya wszechpolsko-podolsko-syonistyczna stacza kraj po równi pochyłej wprost w bezdenną przepaść, prowadzi go do kataklizmów, których nikt zażegnać nie zdoła. Dopóki czas, musi społeczeństwo zdać sobie jasno sprawę z tego, co dzieje się w jego oczach, i czego po najbliższej przyszłości może się spodziewać, jeżeli nieodpowiedzialne żywioły wezmą górę i decydować będą o kierunku naszej narodowej polityki.

Rosya przeciw pokojowi europejskiemu.

(Kor. „N. Reformy".)

Wiedeń, 9 kwietnia.

Wiadomości z Sofii i Konstantynopola zapowiadają bliskie zawarcie pokoju między Turcyą a państwami bałkańskiemi. Obie strony są wyczerpane, a nadto dalsze trwanie wojny nie miałoby żadnego celu. Turcya przekonała się, że o zwycięstwach w tej wojnie już marzyć nie może. Enver bej łudził się może jakiś czas nadzieją, że uda mu się tchnąć nowego ducha w armię turecką, ale ścigany przez Staroturków, zmuszony jest żyć w ukryciu z obawy przed kulami przeciwników politycznych. Turcya przegrała wojnę na całej linii. Ale i państwa bałkańskie doszły już do maximum tego, co wogóle zdobyć mogły. Wyspy, Macedonia, Tracya, Albania, Stara Serbia — wszystko to już Turcya straciła, tego zaś, co jej jeszcze zostało, t. j. Konstantynopola i Dardanelów, nie zabiorą jej nieprzyjaciele. Na to w pierwszym rzędzie nie pozwoli „oswobodzicielka państw bałkańskich i Słowian" — Rosya, która rezerwuje tę zdobycz dla siebie.

Wojna turecko-bałkańska zakończyła się więc już właściwie z powodu braku przedmiotu spornego, a zawarcie pokoju jest tylko logicznem następstwem tego faktu. Ale ten pokój nie oznacza jeszcze likwidacyi przesilenia bałkańskiego, ani zawikłań, przez to przesilenie wywołanych. Niesnaski między państwami bałkańskiemi są już dziś tak znaczne, że bliski wybuch wojny bułgarsko-greckiej lub bułgarsko-serbskiej nie jest nieprawdopodobny. Jeszcze poważniejsze jednak wytworzyło się naprężenie między różnemi mocarstwami, a w szczególności między Rosyą i Austryą, spowodowane zajściami na półwyspie bałkańskim i walką o wpływ na wschodzie europejskim.

Kanclerz Bethmann-Hollweg rzucił nawet hasło walki na śmierć i życie między światem germańskim a Słowiańszczyzną, uważając to starcie za prawdopodobne następstwo zwycięstwa państw bałkańskich. Stare, nie rozwiązane problemy polityczne stają się aktualnemi i wytwarzają nowe konflikty i nowe niebezpieczeństwa. Każdy dzień przynosi nowy jakiś zatarg, za którym zawsze stoi Rosya, gdzie wcale już nie ukrywają wrogich dla Austryi zamiarów i ustawicznie ją prowokują. Po „próbnej mobilizacyi" przyszły masowe powoływania rezerwistów i „ćwiczenia" na granicy, obecnie zaś odbywa się systematyczne prowokowanie Austryi w sposób mniej kosztowny, ale może o wiele... skuteczniejszy i efektowniejszy. Wrogie przeciw monarchii habsburskiej demonstracye, rozszerzania kłamstw i bajek o prześladowaniu i ucisku „Rosyan w Galicyi", tęsknota hr. Bobrinskiego za sztandarem rosyjskim na szczytach Karpat, wyczerpały już podobno nawet cierpliwość rządu wiedeńskiego i spowodowały „przyjacielskie rekryminacye" w Petersburgu, których następstwem są wątpliwej wartości, bo nieszczere, zakazy antiaustryackich demonstracyj.

Wzajemny stosunek Austryi do Rosyi przechodzi w stadyum krytyczne, którego usiłowania dotychczasowe złagodzić nie potrafiły. Widzimy raczej zaostrzenie się tego stosunku, rosnące z dniem każdym. Tego rodzaju sąsiedzkie stosunki nie mogą trwać długo. Decyzya musi rychło nastąpić w jednym albo drugim kierunku, dopóki zaś jej nie znamy, pokój Europy wisi zawsze na włosku. Zależy on dziś od Petersburga.

Sz.

Decydująca konferencya.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 kwietnia.

(Konferencya ambasadorów. — Rokowania o granice. — Odszkodowanie. — Skutari. — Zaspokojenie króla czarnogórskiego.)

Dzisiejsza konferencya ambasadorów w Londynie ustalić ma ostateczne granice południowe Albanii, jakoteż powziąć ostateczne decyzye, celem umożliwienia podpisania preliminarzy pokojowych. Grey wyjeżdża za kilka dni na dwutygodniowy urlop. Przypuszczają zatem, że jeszcze przed jego wyjazdem oczekiwać należy podpisania preliminarzy pokojowych. Co się tyczy granicy bułgarsko-tureckiej, mocarstwa godzą się, aby nowa linia graniczna zaczynała się koło miasta Midia nad morzem Marmara, biegła następnie w kierunku południowo zachodnim aż do Sarai, tak, że miasto Karatepe pozostałoby przy Turcyi. Od Sarai biegnie linia graniczna doliną rzeki Ergene, koło stacyi kolejowej Muradli aż do miasta Enos.

Co się tyczy Saloniki, do zupełnego porozumienia między mocarstwami w tej sprawie jeszcze nie przyszło. Rosya stanowczo sprzeciwiła się przyłączeniu Saloniki do Bułgaryi, natomiast mocarstwa trójprzymierza i Anglia oświadczają się za wcieleniem Saloniki do Bułgaryi. Prawdopodobnie jednak Salonika przypadnie Grecyi.

W sprawie wysp Egejskich ma również przyjść dzisiaj do ostatecznego porozumienia. Jeżeli większość oświadczy się za tem, aby Turcya bezpośrednio odstąpiła wyspy Egejskie Grecyi, w takim razie wyspy położone u wejścia do Dardanelów: Imbros, Lemnos, Samotrake i Tenedos będą zneutralizowane. Na wyspach tych nie będzie można budować fortów.

Po podpisaniu preliminarzy pokojowych rozpoczną się dopiero bezpośrednie rokowania między Turcyą a państwami bałkańskiemi, jakoteż rokowania między państwami bałkańskiemi co do rozdziału zdobytych terytoryów, tak, że ostateczne podpisanie pokoju nie tak szybko jeszcze nastąpi.

Pokojowe załatwienie sprawy skutarskiej, jest według wszelkiego prawdopodobieństwa zapewnione. Blokada wybrzeży nie odbywa się wprawdzie w tych rozmiarach, jakich domagała się Austrya i Włochy t. j. aż do Durazzo. mimo to będzie ona w danych warunkach wystarczającą, albowiem królowi Mikołajowi chodzi tylko o jakąkolwiek presyę zagranicy, aby módz usprawiedliwić swoje postępowanie i przyjęcie odszkodowania pieniężnego za wyrzeczenie się Skutari. Czarnogóra jest obecnie zupełnie izolowana, albowiem obecnie nietylko Bułgarya i Grecya, ale także i Serbia nie chce popierać Czarnogóry.

Z dzisiejszego komunikatu rosyjskiego, ogłoszonego przez Agencyę petersburską, widocznem jest, że Rosya nie myśli ryzykować obecnie wojny dla sprawy skutarskiej. Z komunikatu tego widać, jak wielkiem było niebezpieczeństwo wojny austro-rosyjskiej z powodu sprawy Skutari. Ale właśnie dlatego Rosya w ostatniej chwili ustąpiła, ponieważ, jak to z głosów prasy rosyjskiej wynika, rząd rosyjski musiał się obawiać wybuchu nie tylko komplikacyj wojennych na wschodzie azyatyckim, ale także wznowienia rewolucyi wewnętrznej.

To też Rosya postanowiła za pomocą odszkodowania pieniężnego uspokoić króla czarnogórskiego. Wedle dzisiejszych doniesień, Rosya obejmie gwarancyę za większą część pożyczki, która ma być udzielona Czarnogórze, Włochy zaś i Austrya mają w równej części objąć gwarancyę za drugą połowę te pożyczki i mają otrzymać prawo kontroli, czy pieniądze te rzeczywiście użyte będą na cele sanacyi i podniesienia kraju.

Jak donosi paryski „Temps", król Mikołaj zażądał oprócz rekompensat terytoryalnych odszkodowania pieniężnego w kwocie 100 milionów franków. Te żądania jednak nie będą uwzględnione, co najwyżej Czarnogóra otrzyma 20 milionów franków.

Pogłoski o abdykacyi króla Mikołaja na rzecz króla Piotra serbskiego uważają tu tylko za środek presyi, ponieważ król Mikołaj wie, iż dla Austryi tego rodzaju wzrost Serbii byłby bardzo kłopotliwy.

Parlament niemiecki przeciwko dyplomacyi.

W parlamencie niemieckim podczas dyskusyi nad przedłożeniami militarnemi, wystąpili posłowie także pomiędzy innemi w niezwykle ostry sposób przeciwko niemieckiej dyplomacyi. Przedewszystkiem zaatakował ją poseł wolnomyślny Müller z Meiningen. Ustęp jego mowy, w którym działalność dyplomatów niemieckich poddał bezlitosnej krytyce, wywołał burzliwe oklaski całej opozycyi. Niezależna zaś prasa niemiecka podnosi, że mowa posła Müllera była najlepszą ze wszystkich przemówień, wygłoszonych podczas trzydniowej dyskusyi parlamentarnej nad projektem rządowym. Na ataki reprezentanta stronnictw wolnomyślnych odpowiedział kanclerz Bethmann-Hollweg, który, jako odpowiedzialny kierownik polityki zagranicznej, nie mógł milczeć oraz minister wojny Heeringen, który jednak po prostu zdezawuował kanclerza. Fakt ten sprawił duże wrażenie, wywołując równocześnie w prasie liczne i zgoła dla dyplomacyi niemieckiej niepochlebne komentarze. Z tych względów przytoczymy najpierw bodaj kilka tylko ustępów z mowy posła Müllera. Oto, co między innemi oświadczył:

„Jest czemś przerażającem, że ci sami ludzie, którzy w roku zeszłym uroczyście nas zapewniali, że armia nasza na przeciąg długich lat jest pod każdym względem jak najlepiej wyposażoną i uzbrojoną, dziś przedkładają nam projekt, będący zupełną negacyą tego, co przed rokiem nam zapowiadano. Ludzie ci są zaiste pożałowania godni, bo dezawuowanie siebie samego do przyjemności nie należy. Jak wygląda armia rosyjska i jaką jest sprawność armii fran

---

WŁADYSŁAW MALESZEWSKI.

PTAK REBELIZANT.

ECHO Z „PAŃSTWA ZBRODNI".

(Zastrzega się przedruk bez pozwolenia autora).

— Zobacz Jadwiniu, czy kto nie podsłuchuje?...

Przestrzegał pan Marcin Garczyński swoją wnuczkę, która, wydobywszy z głębokiej szafy pozytywkę, niosła ją ku pustej klatce, umieszczonej na stoliku przy oknie.

Okno oddzielał od ulicy ogródek, pełen kwiatów i krzewów. Najwięcej było w nim różnobarwnych malw, dlatego też domek pana Marcina na wzgórzu zwany był polskim dworkiem pod malwami.

I stolik i klatka i firanka, ozdobiona włóczkowemi palmami ręcznie haftowanemi i pozytywka, przypominały sprzęty dawno minionej mody, do których uśmiecha się tylko starość, lub amator archeologicznych zabytków. Były one miłe także dla pana Marcina, który jako urzędnik pruski, niższego stopnia, musiał się ze swoją miłością ukrywać, aby w zwierzchnikach i kolegach niemieckich nie wzbudzić podejrzenia, że byle się sposobność zdarzyła, spokojny, potulny biuralista zbuntuje się i zacznie spiskować.

Po długoletnim poście patryotycznym, w jakim trwał przez cały czas swej służby, panu Marcinowi zdawało się, że emerytura, którą otrzymał z pochwałą, zwalnia go od dotychczasowej ostrożności; tembardziej, że odsunął się od kolegów na przedmieście, do własnego domku, otrzymanego w spadku po żonie.

Żona umierając poleciła opiece jego pamiątki rodzinne i najdroższy skarb po swojej siostrze, Jadwinię sierotę, urodzoną i wychowaną w rodzinie polskiej, znanej w poznańskiem ze swoich cnót narodowych.

Jadwinia była oczkiem pana Marcina, który ją swoją wnuczką nazywał dla większej pieszczoty; wszystkie jej żądania były dla niego rozkazem; chociaż czasem sprzeciwiał się jakiemu jej zachceniu, w końcu zawsze ulegał.

Uległ także prośbie, aby kupić szpaka, szczygła, lub jakiego innego skrzydlatego śpiewaka i osadzić go w pustej klatce.

Klatkę Jadwinia wydobyła z pośród rupieci, które pan Marcin otrzymał pod kluczem w przyciemnionej izdebce. Tam ukryte były przed obcym wzrokiem przedmioty, które najbardziej przypominały przeszłość naszą; tam leżała także pozytyka pod warstwą kurzu i pajęczyny, zardzewiała.

Pozytywkę Jadwinia znała z czasów swego dzieciństwa: przy jej dźwiękach babunia usypiała ją w kołysce; później, gdy wnusia podrosła, objaśniała jej każdą melodę, którą instrument wygrywa.

Melodye były śliczne, dorobione do pieśni także ślicznych o Piaście, Kościuszce, księciu Józefie i innych wielkich ludziach, których groby nie zejdą nam z oczu, póki stanie polskiego narodu.

Nie wszystko z tej przeszłości zostało w główce dziewczęcia, ale zostało wszystko w jej serduszku; zwłaszcza pieśń legionów pamiętała, jak gdyby się jej dopiero wczoraj nauczyła. Pamiętała, jak abecadło hasło nadziei, które babunia wyśpiewywała przy akompaniamencie gdańskich organków.

Najbardziej tego hasła bał się pan Marcin. Gdy Jadwinia, odszukawszy pozytywkę, zaczęła korbą kręcić, w izdebce odzywał się dźwięk stłumiony, ochrypły, niekiedy jakby z nagłej trwogi milknący. Wówczas pan Marcin bladł, jak ściana, rękę Jadwini odrywał od korby i wołał przerażony:

— Bój się Boga, dziecino — tego nam słuchać nie wolno!

Nie tłómaczył jej, na jakie nieszczęście dziadka swego naraża, ale wnuczka sama się domyśliła i przyrzekła, że na pozytywce grać będzie cichutko, ciszej, niż mucha brzęczy i za każdym razem do ogródka zajrzy, czy kto nie podsłuchuje.

Pan Marcin, chcąc nie chcąc, musiał się obietnicą wnuczki zadowolnić, bo innej na swe obawy nie miał rady.

Zastanawiając się jednak głębiej nad bezprawiami, jakie narodowość polska w państwie pruskiem znosić musi, zaczął się lękać o swoją emeryturę, o swoje dziedzictwo, o swoje pamiątki i postanowił rozstać się z tem, co nie posiada większej rodzinnej wartości i bez czego Jadwinia obejść się może. Kilkakrotnie zabierał się do wykonania tego zamiaru, nie mówiąc o nim wnuczce i od siebie oddalając wszelką perswazyę, która mogłaby postanowienie na później odłożyć lub zupełnie zaniechać.

Głos jakiś w duszy prosił go: „nie czyń tego", ile razy przestąpił próg izdebki, aby wybrać przedmioty, które zniszczyć należało dla bezpieczeństwa. Zawsze coś go wstrzymywało, ręce go nie słuchały; odzywał się w sercu ból dojmujący, oczy wilgocią mu zachodziły. Czuł, że w tej przyciemnionej izdebce mieszka jego duch opiekuńczy, który nie pozwolił mu stać się renegatem, chociaż musiał nosić na plecach mundur urzędnika pruskiego.

Zwyciężony uczuciem, wyrzekał się ostrożności i tuląc Jadwinię w objęciach, prosił ją, aby pozytywki nie zmuszała do grania melodyj, które prusaka najbardziej drażnią. Prosił, aby pozytywka została dla niej pamiątką drogą, ale niech milczy, aż lepsze czasy pozwolą jej znowu głośno się odezwać.

Pan Marcin wystrzegał się wszystkiego, coby mogło uchodzić przed władzą za nieprawomyślność, za opór bierny, ale najwytrwalszy.

Jako gorliwy katolik bywał pilnie na nabożeństwach w swoim kościele i słuchał kazań do samego końca; ale gdy rząd zabronił kazań polskich, pan Marcin w słowa niemieckie wsłuchiwał się inaczej niż w polskie, polskie uważał za głos Ducha świętego, wychodzący z ust kaznodziei, namaszczonego do tego posłannictwa cnotami ewangelicznemi.

Dla zadosyćuczynienia służbistości nie wychodził z kościoła przed końcem kazania, ale słuchał go jak referatu teologicznego, ułożonego przez landrata przed portretem cesarskim. Opuszczał kościół bez żadnej pociechy duchowej, bez pokrzepienia, lecz jak niewolnik, zmuszony do dźwigania jarzma, z głową na piersi zwieszoną.

Głowę dopiero wówczas podnosił, gdy się znalazł między ścianami domku swego i nieznacznie wsunął się do izdebki, aby w niej odprawić polskie nabożeństwo.

Nabożeństwo składało się z pacierza, krótkich modlitw za żywych i umarłych, a sobie drogich osób, i na intencyę całej ziemi polskiej. Odmawiał głosem zniżonym i kończył westchnieniem, którego echo nie przedostawało się na zewnątrz izdebki.

Pan Marcin, modląc się, miał oczy utkwione w wizerunek „Najświętszej Królowej Korony polskiej", który, przechodząc w spuściźnie przez kilka pokoleń rodzinnych, dostał się do dworku pod malwami. Obok tego wizerunku świętego, wisiały po obu stronach portrety, niektóre odwrócone do ściany, przedstawiające protoplastów w zbrojach, togach i mundurach narodowych.

Była to legitymacya heraldyczna pana Marcina. Po pod ścianami, po kątach, na półkach, leżały bezładnie książki w różnych językach, rękopisy o dziejach polskich, spuścizna po ojcu pana Marcina nauczycielu w szkołach poznańskich.

Najcenniejszym przedmiotem, jako antyk, był zegarek gdański, z okienkami dokoła, wsparty na czterech orłach, dzierżących tarczę z herbami Rzeczypospolitej.

Na „cyferblacie" zegarka był wyrytowany z wielkim artyzmem portret króla Leszczyńskiego w koronie, z orłem, osłaniającym króla swemi skrzydłami.

Pan Marcin wiedział, że mógłby pamiątkę tę zbyć za wysoką cenę do muzeum berlińskiego; mógłby także uzyskać awans przez zaofiarowanie zegara swemu przełożonemu, lubownikowi zabytków tego rodzaju, ale ani wysoką ceną, ani poważnym awansem nie dał się skusić. Strzegło zegar przywiązanie do pamiątek rodzinnych, między któremi był i różaniec i kapturek sokoli i ryngraf, i pierścień herbowy i pieczęcie, i inne pyłki naszej przeszłości.

(C. d. n.)

cskiej, to wszystko było przedmiotem bardzo poważnych roztrząsań w komisyi budżetowej na wiosnę roku zeszłego. I wtedy odpowiedzialni kierownicy polityki naszej zapewniali nas uroczyście, że armia nasza jest na wszelki wypadek przygotowaną. Dziś natomiast dostajemy podarek w formie nowego projektu.

„Czegoż fakt ten dowodzi? Otóż zupełnej bezmyślności naszych sfer dyplomatycznych i militarnych. Sfery te, jak dziś się pokazuje, nie miały absolutnie najmniejszego pojęcia o istotnym stanie rzeczy. Przedewszystkiem przeceniano zdolności bojowe armii tureckiej, a nie doceniano znaczenia militarnego państw bałkańskich. Zignorowano zupełnie siłę militarną tych państw, jakkolwiek rządowi niemieckiemu na ten ostatni moment szczególną zwracano uwagę. To było ciężkim i nie do darowania błędem naszych sfer militarnych i dyplomatycznych. Teraz chodzi o to, aby błąd ten naprawić, a naprawimy go, jeżeli postaramy się o rzeczywiście dobre i przyjacielskie stosunki z państwami bałkańskiemi. — Dyplomacya nasza wystawiła sobie w ostatnich miesiącach jak najgorsze świadectwo, a postępowanie jej, oraz bezmyślność i lekkomyślność zasługują na jak najsurowszą krytykę, której, my, reprezentanci narodu, mamy obowiązek dać wyraz. Poza tem faktem jest, że kanclerz przed trzema, a najdalej czterema miesiącami był zdecydowanym przeciwnikiem przedłożeń militarnym i uległ dopiero naciskowi i naporowi sztabu generalnego, partyi wojennej, i wogóle sfer szowinistycznych. Fakt ten pozostawia wiele, bardzo wiele do życzenia".

Po tym gwałtownym ataku zabrał głos minister wojny, Heeringen, który (rzecz znamienna) usprawiedliwiając sfery militarne, zdezawuował dyplomacyę niemiecką, a tem samem odpowiedzialnego jej kierownika, Bethmanna-Hollwega, oświadczając:

„Poseł Müller zarzucił administracyi wojskowej, że wypadkami na Bałkanach pozwoliła się zaskoczyć. Sądzę, że tak jest w samej rzeczy. (Burzliwa wesołość). Jeżeli dalej zarzucił, że dzisiejszy projekt wojskowy wyłonił się z tego powodu, ponieważ administracya wojskowa znajduje się w sprzeczności z wynikami dyplomacyi, które nie odpowiadają jej oczekiwaniom i pokładanym nadziejom, to fakta te już same przez się motywują konieczność przedłożeń".

Ciężki i zawiły styl ministra wojny nie zmienia w niczem znamiennego faktu, że niemiecka administracya wojskowa pozwoliła się zaskoczyć nie tylko wypadkami na Bałkanach, ale zawiodła się na niemieckiej dyplomacyi, która sytuacyi nie doceniła i z niej należycie sobie sprawy nie zdawała. Uderzającą jest rzeczą, że zarzut ten podniósł minister wojny w pełnej Izbie. To też prasa berlińska zdumioną jest po prostu tym wypadkiem, który nazywa „czemś niezwykłem", ze względu na stosunki, jakie panować muszą pomiędzy dyplomatycznemi a militarnemi sferami niemieckiemi. Czy wystąpienie Heeringena nie pociągnie za sobą dalszych konsekwencyj, trudno przewidzieć, ale sytuacya jest bądź co bądź naprężoną.

Uderzającym jest dalej fakt, że po przemówieniach posła Müllera i ministra Heeringena, zabrał głos sam Bethmann-Hollweg. Spodziewano się powszechnie sensacyi. Tymczasem kanclerz nie reagował wcale na zarzut ministra wojny, nie bronił również działalności dyplomacyi niemieckiej z ostatnich kilku miesięcy, ale ograniczył się jedynie do oświadczenia, że zwolennikiem projektu wojskowego był już w miesiącu listopadzie roku zeszłego i że nie postępował w tej kwestyi dopiero pod naciskiem sztabu generalnego i sfer szowinistycznych.

Wystąpienie kanclerza sprawiło w Izbie bardzo niekorzystne wrażenie i nie znalazło uznania nawet wśród stronnictw konserwatywnych.

Z trzydniowej dyskusyi parlamentarnej podnieść wreszcie należy fakt, że różni mowcy opozycyjni zarzucili administracyi wojskowej „niesłychane polityczne intrygi i machinacye zakulisowe", których produktem jest obecny projekt wojskowy. Machinacye i intrygi te były skierowane przeciwko Betmann-Hollwegowi, który ostatecznie, zupełnie odosobniony, zgiął się przed niemi! Z tym niewątpliwie ciężkim zarzutem wystąpił przedewszystkiem znów poseł Müller, który wogóle cały system wojskowości w Niemczech poddał druzgocącej krytyce, piętnując przedewszystkiem niepotrzebne i nieproduktywne parady wojskowe, zbyteczny przepych i zbytek, które przypominają czasy średniowieczne, ale do sprawności i bitności armii żadną miarą przyczynić się nie mogą. „Oficerzy nasi — zauważył pomiędzy innemi — zgrywają się w karty do tego stopnia, że w Niemczech nie ma procesu lichwiarskiego, w któryby oficer armii niemieckiej nie był wplątany. Jakie są tego następstwa, bliżej tłómaczyć nie potrzeba. Wszystko to pochodzi stąd, że nie ma dobrego przykładu z góry".

Ataki te wywołały silne wrażenie w parlamencie, komentowane są w prasie i niewątpliwie na stan armii niemieckiej dobrego nie rzucają światła.

Zrealizowanie promes funduszu przemysłowego.

(Koresp. „N. Reformy").

Lwów, 10 kwietnia.

W przykrem położeniu znaleźli się ci przemysłowcy naszego kraju, którzy w ciągu ostatniego roku otrzymali promesy na pożyczkę z krajowego stałego funduszu przemysłowego. Znaczna część tych pożyczek miała służyć na zasilenie kapitału obrotowego ich przedsiębiorstw, a wobec praktykowanych dotychczas i dziś jeszcze przez banki restrykcyj kredytowych, pożyczka ta przedstawiała się dla niejednego z nich poniekąd, jako jedyna droga wyjścia z opresyi obecnego przesilenia. Tymczasem w tym właśnie kierunku ciężki spotkał ich zawód. Wobec wyczerpania się środków płynnych krajowego funduszu przemysłowego i wobec niemożliwości zasilenia go wśród dzisiejszych trudności finansowych dalszym, już w roku 1912 przez Sejm uchwalonym milionom koron — o zrealizowaniu owych promes ani mowy być nie mogło. I banki bowiem, wskutek braku bezwzględnego oznaczenia najpóźniejszego terminu płatności tych promes, odmawiają ich eskontowania.

Aby przemysłowcom tym przyjść z pomocą, zajął się tą sprawą już przed kilku miesiącami dyrektor Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego poseł dr Battaglia. Zwrócił się on do Wydziału krajowego z memoryałem, w którym wskazał na fatalne dla przemysłu skutki takiego stanu rzeczy i domagał się akcyi zaradczej. Gdy zaś memoryał ten nie odniósł skutku, dyrekcya Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego wniosła petycyę do Sejmu. — W petycyi tej zwrócono uwagę, że gdy obecnie z powodu niekorzystnych stosunków na rynku pieniężnym o emisyi pożyczki komunalnej na zasilenie tego funduszu przemysłowego myśleć nie można, należy potrzebną na zrealizowanie promes kwotę zapewnić sobie drogą lombardu papierów krajowych, znajdujących się w posiadaniu Wydziału krajowego.

Pożyczka taka na zastaw papierów w Banku austro-węgierskim będzie wprawdzie droższą od komunalnej, lecz różnicę tę chętnie poniosą właściciele promes, byle tylko uzyskać pożyczkę w gotówce.

Komisya przemysłowa Sejmu na posiedzeniu w dniu 8 b. m. na podstawie referatu posła dra Battaglii, przychyliła się w zupełności do tego żądania i przedłożyła Sejmowi dotyczący wniosek.

Jak się zaś dowiadujemy, Wydział krajowy na posiedzeniu w dniu 9 b. m. postanowił przychylić się do tego wniosku i potrzebną na zrealizowanie promes kwotę postarać się drogą lombardu papierów krajowych.

Tak więc przemysłowcy, znajdujący się w posiadaniu dojrzałych do wypłaty promes, liczyć już mogą na rychłe ich zrealizowanie.

Katastrofa żywiołowa w Ameryce.

(Cyklon a tornado. — Zapowiedzi tornada. — Schronisko w lochach i piwnicach. — Skutki tornada. — Oskalpowany przez burzę. — Droga trąby powietrznej. — Pożary.)

Środkowe okolice zachodniej części Stanów Zjednoczonych nawiedzane są od czasu do czasu przez trąby powietrzne, które zrządzają ogromne szkody. Niedawno burza tego rodzaju spadła na miasta Omaha i Dayton, tudzież na liczne inne miejscowości w dolinie rzeki Mississippi. Burze podobne nie panują w żadnym innym kraju z taką siłą i tak często. Nazywane bywają fałszywie cyklonami, od których różnią się w istotnych cechach. Różnica pomiędzy innemi polega na tem, że przed wybuchem cyklonu w powietrzu panuje zupełna cisza, natomiast trąba powietrzna, lub „tornado" następuje po dosyć silnej burzy. Cyklon zakreśla wielkie koło w swoim biegu, natomiast trąba powietrzna czyli tornado obraca się koło własnej osi pionowej, a równocześnie prze naprzód w prostej linii.

Gdy tornado ma nadejść, tworzą się poprzednio na horyzoncie zbite masy chmur w kształcie olbrzymiego wachlarza, który następnie przybiera kształt lejka i staje się trąbą powietrzną. Gdy tornado powstanie we dnie, naówczas niewiele osób pada jego ofiarą. W okolicach, w których zdarzają się podobne burze, każdy farmer posiada tuż koło swojego domu obszerny i wygodny loch w ziemi, z wierzchu dobrze przykryty. Gdy na nieboskłonie pojawi się wachlarz z chmur, cała rodzina, zabierając zapasy żywności i światło, chroni się do owego podziemnego lochu. Podobną rolę odgrywają w miastach piwnice. Gdy natomiast tornado zaskoczy ludzi w nocy, naówczas ginie mnóstwo osób.

Skutki tornada są tego rodzaju, że Europejczyk często kładzie je na karb amerykańskiej przesady. Niestety widok miejsc, przez które przeleciała trąba powietrzna, świadczy, że w rzeczywistości spustoszenia, poczynione przez burzę, urągają wszelkiej fantazyi. Tornado posiada taką szybkość i siłę, że wszystko łamie, gniecie, zmiata przed sobą. Dodać należy atoli, że pole jego działania jest ściśle jakby linią wytyczone i obok jego drogi powietrze jest zupełnie spokojne.

Zdarzają się często wypadki, że tornado jakby nożem przecina budynek, część jego zamienia w kupę gruzów, drugą zaś pozostawia nienaruszoną. W pewnej miejscowości trąba powietrzna porwała z sobą cały ogromny spichlerz, ale podłoga i zapasy zboża zostały nietknięte. O sile tornada świadczy fakt, że po jego przejściu znachodzono zwłoki, z których odzież była zupełnie zdarta. Zdarzały się nawet wypadki, że włosy z głowy były zdarte, jakby po oskalpowaniu. Ludzie, zaskoczeni w polu przez trąbę powietrzną, stawali się jej igraszką, a gdy szczęśliwym przypadkiem dostali się poza linię tornada, spostrzegali, że są nadzy.

W piątek, dnia 28 marca b. r. w miejscowości Peach Free jakaś kobieta stała przed drzwiami swego domu. Trąba powietrzna rzuciła nią o drzewo z taką siłą, że złamała jej stos pacierzowy. Dom natomiast został nietknięty, podobnie jak stągwie mleka, stojące pod ścianą domu. Inny dom w Peach Free został zupełnie zniszczony, gdy kurnik, obok niego stojący, wcale nie ucierpiał. Pręty żelaznego łóżka pod ciśnieniem burzy otoczyły pień drzewa tak szczelnie jak obręcze.

Gdy tornado nawiedzi większe miasto, droga jego jest wytyczona dokładnie. Jest ona stosunkowo wąska, ale też nie pozostaje na niej literalnie nic z tego, co przedtem było. Gruzy po zdemolowanych budynkach niesie nieraz trąba powietrzna na odległość kilkudziesięciu kilometrów. Po obu stronach tej drogi domy i wogóle wszystkie przedmioty są nienaruszone. Zdziwienie wywołuje ta linia prosta, odgraniczająca pole zniszczenia od reszty świata.

Niestety, dzielnicom miast, będącym poza sferą trąby powietrznej, grozi z reguły pożar, który powstaje ze zburzonych pieców w domach zdemolowanych. Telegramy, które z Ameryki nadchodziły w ostatnich dniach marca, donosiły też o wielkich pożarach. Słabsze burze tego rodzaju w Ameryce są częstem zjawiskiem, zaś trąba powietrzna, podobna do tej, jaka w czasie świąt wielkanocnych srożyła się w dolinie rzeki Mississipi, należy do wypadków, stosunkowo rzadkich. Szkody, zrządzone przez tornado w marcu bieżącego roku, nie zostały jeszcze oszacowane, ale dochodzą niezawodnie do setek milionów koron. Ile osób zginęło, nigdy nie zostanie sprawdzone ściśle, ale już dzisiaj sprawozdania urzędowe mówią o tysiącach.

„Dziennik Chicagowski" donosi z Dayton: G. F. Burba, sekretarz gubernatora Coxa, twierdzi, iż 10.000 ludzi zaginęło i jeżeli z tych 1000 nie zostało zatopionych, będzie to istotnym cudem. — Władze miejskie obliczają liczbę osób nieżywych jeszcze wyżej. Szkoda, wyrządzona powodzią, wynosi 15 milionów do 25 milionów dolarów, czyli 75 do 125 milionów koron. Pożar zaś wyrządził szkodę na 1,500.000 dolarów. Pomiary wykazują, że w śródmieściu woda była na 9 stóp głęboka.

W nocy przedstawia miasto Dayton straszny widok. Na czarnych wodach pomykają łodzie ze światłami i przewożą powodzian na miejsca suche. — Nad brzegiem wody palą się ognie, przy których grzeją się zziębnięte ofiary. Na niektórych ulicach całe gromady drżących od zimna stoją naokoło ogni, które rzucają czerwone światło na czarne i tajemnicze nurty, toczące się ulicami miasta. Kawa gorąca gotuje się w wielkich kotłach. Przy stacyach ratunkowych są dwie nigdy nie kończące się procesye: jedna dąży na stacyę, a druga wraca z zapasami w torbach i koszach. Kobiety i dzieci idą z naczyniami po naftę do stacyi. Zwykłe wozy, służące tymczasowo jako karawany, są widoczne na wszystkich ulicach.

Największych strat i szkód spodziewano się w North Dayton i Riverdale, przedmieściach miasta Dayton. W pierwszem mieszkają przeważnie cudzoziemcy, prawdopodobnie i sporo Polaków. Wczoraj te przedmieścia zbadano po raz pierwszy i doniesiono, że ludzi stosunkowo nie wiele zginęło, lecz szkody materyalne mają być ogromne.

Wymieniony dziennik donosi z Hamiltonu w stanie Ohio: Między nieżyjącymi, których nazwiska są znane, znajdują się Polacy: Józef Bogdański z żoną i dwojgiem dzieci. Są to pierwsi Polacy, o których śmierci doniosły depesze. Będzie ich bez wątpienia więcej, gdyż w kilku miastach ohioskich znajdują się osady polskie.

Kronika powstania 1863-64 roku.

10 kwietnia.

Pod Ruszkowem (Maz.) stacza Seyfryd na czele świeżo uformowanego oddziału trzystu powstańców szczęśliwą potyczkę z Wittgensteinem i Prycholką, zmusza Moskali do odwrotu ku Kołu, a sam rusza w lasy Kazimierzowskie. — Pułkownika Teodora Cieszkowskiego napadają Moskale pod Broszęcinem (Kal.), rozbijają oddziałek, liczący tylko 28 ludzi, a dowódzcę, już ciężko rannego, dobijają w Leśniakach, dokąd go wyniesiono z pola bitwy.

11 kwietnia.

Część oddziału moskiewskiego, uchodzącą z łupem, zrabowanym w Leśniakach po dobiciu Cieszkowskiego, dogania Oxiński pod Praszką (Kal.) i 80 kozaków wycina do nogi, mszcząc w ten sposób śmierć Cieszkowskiego. Na niepokojącego Moskali przerywaniem komunikacyi etc. Narbuta napada pięć rot piechoty i secina kozaków koło Nowego Dworu (Wil.). Z garstką 150 ludzi, otoczony ze wszystkich stron, wykonuje Narbut znakomity odwrót ze stratą tylko 1 zabitego i 5 rannych. Pod Misiciami (Wil.) na czele 70 ludzi wymyka się Bolesław Kołyszko nieprzyjacielowi ze stratą 1 zabitego i łączy się z Sierakowskim.

Kronika.

Kraków, 11 kwietnia.

Pomnik dra Jordana. Wczoraj na posiedzeniu sekcyi skarbowej i szkolnej Rady m. Krakowa uchwalono przyjąć zapis po śp. Ottonie Kowerskim i powzięto decyzyę w sprawie budowy pomnika dla śp. dra Jordana.

Zima. Przykra aura nawiedziła nas znowu po kilku pięknych, wiosennych dniach — znowu zimno i słota. Dzisiaj rano padał śnieg z deszczem, ludzie zacierali ręce z zimna, w ulicach powstało ociekające błoto. Barometr nie prorokuje stałej pogody.

Budowa zakładów sanitarnych w Krakowie. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu dla budowy zakładów sanitarnych uchwalono przedłożyć sekcyom ekonomicznej i skarbowej ostateczny kosztorys projektowanych budynków sanitarnych do zatwierdzenia.

Towarzystwo muzyczne urządza w piątek 25 b. m. koncert orkiestry smyczkowej pod kierunkiem dyr. Nowowiejskiego na dochód wakacyjnych kolonii: rabczańskiej i kolejowej. Program zapowiada następujące utwory, napisane na orkiestrę smyczkową: Bacha-Fuga, Mozarta Divertimento, Griega, dwie elegie i Czajkowskiego serenadę (op. 48). Koncert budzi już obecnie wielkie zainteresowanie tak ze względu na pierwszy występ świeżo powstałej orkiestry, w której Tow. muzyczne zogniskowało najcelniejsze siły amatorskie naszego miasta, jak też i przez dobór utworów, z których kilka będzie po raz pierwszy wykonanych w Krakowie.

Wydział Tow. muzycznego, pragnąc uprzystępnić najszerszym warstwom usłyszenie tego interesującego programu, a przez liczną frekwekwencyę wspomódz godny poparcia cel, ustanowił popularne ceny: po 3 i 2 kor. (sala) i 1 kor. (galerya). — Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Z teatru. W sztuce „Caryca" Melchiora Lengyela i Ludwika Biro, którą wystawia teatr krakowski w sobotę 12 b. m., tytułową rolę carowej Katarzyny II objęła p. Solska. Nadto wystąpią pp. Jarszewska, Miłaszewska, Regerówna, Sowińska, Turowiczówna, Jednowski, Maryański, Nowacki, Noskowski, Siemaszko, Stanisławski, Szymborski.

Walne zgromadzenie Sokoła w Krakowie odbędzie się w niedzielę 27 kwietnia o godz. 4 popołudniu w gmachu Sokoła. W razie braku kompletu następne walne zgromadzenie odbędzie się na podstawie § 14 statutu 4 maja o godz. 4 po południu.

W związku niewiast katolickich (Szczepańska 5) odbędzie się w sobotę 12 b. m. o godz. 4 pop. odczyt p. t. „Z katolickiego kobiecego ruchu w Niemczech", który wygłosi dr Marya Estreicherówna. Goście mile widziani.

Ze stow. nauczycielek. Przypominamy, że w najbliższą sobotę 12 b. m. o godz. 7 i pół w Starym Teatrze odbędzie się koncert na dochód sekcyi muzycznej stow. nauczycielek z łaskawym współudziałem WPp. Filipek-Jaworskiej, dra Alfreda Jendla, P. Brandysa i prof. Wallek-Walewskiego. Szanowna publiczność krakowska, która przy każdej okazyi daje wyraz swojej życzliwości dla stowarzyszenia, zechce niezawodnie i tym razem poprzeć jego cele, przybywając na koncert jak najliczniej.

Akad. Związek Sportowy. Walne zebranie członków sekcyi tenisowej odbędzie się 12 b. m. o godz. 8 wieczór w sali II Coll. novum. Na porządku dziennym: sprawozdania i wybory; sprawa międzynarodowego turnieju tennisowego. Miłośników sportu tennisowego uprasza zarząd o liczne przybycie. Wpisy na członków sekcyi tennisowej przyjmuje się codziennie w lokalu A. Z. S. w godzinach od 7—8 i pół.

Ogólne doroczne zebranie Tow. opieki społecznej dla dzieci, pod protektoratem księcia biskupa Sapiehy, odbędzie się w sobotę 12 b. m. o godz. 5 p południu w sali obrad Banku galicyjskiego (Rynek 25). Na zebraniu obok innych ważnych spraw odbędą się wybory członków komitetu na następne trzy lata. Zarząd uprasza o liczne przybycie członków.

Z wieży ratuszowej dają się przez cały dzień słyszeć przeraźliwe, dzikie krzyki. Są to żądania robotników, zatrudnionych przy restauracyi wieży na górze, dostarczenia im z dołu materyałów budowlanych, żądania często niezrozumiałe i niezrozumiane, a niepokojące przechodniów i wywołujące zbiegowiska. Nie potrzeba na to zbytniej kultury ale trochę dobrych chęci, aby zapobiedz tym, nigdzie nieprzyjętym praktykom w sposób właściwy.

Dorożki i dorożkarze nasi wymagają ściślej, a stałej opieki władzy, bo, mimo podwyższonej taryfy, zbyt często nie odpowiadają zadaniu. Karetki i powozy są stare, a chociaż nieraz po wierzchu polakierowane, ranią one jadącego wystającemi częściami żelaznemi i trzęsą fatalnie na wybojach ulic, których niestety u nas nie brak. Woźnice zaś zachowują się nierzadko w sposób ordynarny i niesłowny.

Dostęp do tramwaju w rynku u wylotu ulicy Szewskiej, oddawna już w słotnej porze dla błota niemożliwy, stał się teraz z powodu rozkopania części rynku obok wstrętnym. Publiczność tramwajowa ma bardzo mało miejsca do wsiadania i wysiadania, a mimo to samochody pędzą tam często z szybkością 50 klm. na godzinę, nawet te, które skręcają w ul. Szewską, a powozy nie raczą również zwalniać jazdy i mieć wzgląd na czekających na tramwaj. Wogóle daje się w mieście czuć zbyt mało dobrych chęci w sprawie dbałości o dobro mieszkańców ze strony powołanych do tego organów władz.

Opłata od psów. Sekcya skarbowa Rady m. uchwaliła projekt ustawy, zaprowadzającej nową opłatę gminną od psów, wraz z przepisami wykonawczemi.

Z sali sądowej. Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko Izaakowi Ohrensteinowi, krakowskiemu zegarmistrzowi, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa. W czerwcu 1911 r. doniósł Ohrenstein policyi, że nieznani sprawcy włamali się do jego sklepu i skradli mu biżuteryi na 9000 koron. Dochodzenie i rzeczoznawcy wykazali, że włamanie to zostało przez Ohrensteina sfingowanem, dlatego prokuratorya oskarżyła go o zbrodnię oszustwa. W zeszłym roku trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał Ohrensteina wskutek werdyktu ławy przysięgłych na 2 lata więzienia.

Ohrenstein wniósł zażalenie nieważności, wskutek czego sąd najwyższy polecił przeprowadzić nową rozprawę, która rozpoczęła się dzisiaj i potrwa prawdopodobnie przez cztery dni.

Włamywacze w Bronowicach Małych. Ubiegłej nocy grasowała po Bronowicach Małych szajka złodziei, która tam dokonała kilku włamań. Między innemi złodzieje włamali się do mieszkania p. Emilii Pokrzywnickiej i skradli rozmaite przedmioty wartości około 700 koron. Szajka zakradła się również do mieszkania gospodarza Kaspra Susuła, lecz została spłoszoną, wreszcie splądrowała mieszkanie gospodarza Błażeja Musiała. Policya krakowska zarządziła dochodzenia i jak słychać jest już na tropie tych złodziei, którzy od pewnego czasu niepokoją ludność wiejską w pobliskich gminach.

Z kraju.

Chrzanów, 10 kwietnia. (Bandytyzm).

Dzisiaj około godz. 2 po północy pięciu zamaskowanych mężczyzn weszło rozbiwszy okno do hotelu p. Mąsiorskiego tuż przy kolei. Właściciel hotelu usłyszawszy szczęk spadającego lejka, który dla ostrożności jako znak alarmujący kładł zwykle na klamce drzwi, wszedł do sali restauracyjnej położonej tuż obok mieszkania, i zastał tam dwóch bandytów; reszta czekała na dworze. Śmiało rzucił się na jednego z nich, lecz na jego krzyk pozostali towarzysze wpadli do środka i rzucili się wszyscy na p. Mąsiorskiego i tępemi narzędziami zadali mu mnóstwo ran na głowie i piersiach. Następnie, gdy p. Mąsiorski zemdlał, uciekli zostawiwszy kapelusz. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił pobitemu lekarz wojskowy mieszkający w hotelu i drugi lekarz dr Hochbaum. Żandarmerya rozpoczęła śledztwo, które oby doprowadziło do schwytania sprawców.

Tarnów, 9 kwietnia. (Obchód Racławicki. — Kurs ogrodnictwa).

Towarzystwo gimn. „Sokół I" urządza w sali własnej dnia 13 b. m. obchód racławicki. W skład programu wchodzą produkcye chóru Towarzystwa muzycznego, słowo wstępne burm. dr Tertila, deklamacya i żywy obraz. Po obchodzie w „Sokole" uda się sformowany pochód przed pomnik Mickiewicza, gdzie odśpiewane zostaną pieśni narodowe.

W tutejszej szkole ogrodniczej rozpoczął się kurs ogrodnictwa dla nauczycieli szkół ludowych, który Rada szkolna krajowa corocznie urządza. Na powyższy kurs Rada szkolna krajowa powołała 14 nauczycieli z 14 powiatów. Kurs będzie trwał do 19 b. m. włącznie. Druga połowa kursu odbędzie się w sierpniu b. rr. Prelegentami są dyr. Maciaszek i prof. Kurowski.

Kolbuszowa, 10 kwietnia. Sokół urządza 13 bm. o g. 7 i pół wieczór przedstawienia amatorskiego. Odegrany będzie dramat J. Korzeniowskiego „Karpaccy górale".

Jasło, 6 kwietnia. (Koncert wirtuozów krakowskich). Wczoraj odbył się w naszem mieście staraniem mecenasa Kaczkowskiego koncert, który na długo mile zapisze się w pamięci naszej publiczności. W koncercie tym przyjął współudział artysta-skrzypek p. Schwarcenstein, profesor konserwatoryum krakowskiego. Utwory Goldmarcka, Paganiniego, Czajkowskiego, Vieuxtempsa, Dworzaka, Żeleńskiego i własne, odegrane przez koncertanta spotkały się z gorącem przyjęciem publiczności.

Również młodziutki pianista krakowski p. Leon Rosenblum, swą wytworną grą zachwycił publiczność. Solo fortepianowe utalentowanej 13-letniej p. W. i wzruszająca deklamacya p. M. z Jasła, dopełniły wieczoru.

Przemyśl, 9 kwietnia. (I. Okręzna wystawa obrazów. — O stały teatr w Przemyślu.)

Koło krakowskich artystów urządza 10 b. m. czterodniową wystawę sztuki w sali ratuszowej. Wystawa złożona jest z dwustu dzieł najznakomitszych artystów jak: Axentowicza, Batowskiego, Beera, Czajkowskiego Stanisława, Filipkiewicza, Fałata, Hoffmana, Jankowskiego, Kossaka, Karpińskiego, Kamockiego, Kaźmierowskiego, Krzesza, Malczewskiego, Mehoffera, Matejki Jana, Pronaszki, Wyczółkowskiego, Weissa, Stroynowskiego, Tetmajera, Rzegocińskiego, Żelechowskiego i w. zasługuje chyba na zwiedzenie i niepotrzebuje reklamy. Wystawa potrwa do niedzieli 13 bm.

Przed kilkoma dniami grono osób popierających tut. artystów-rozbitków z różnych trup teatralnych odbyło zgromadzenie, na którem uchwalono założenie nowego Tow., mającego na celu stworzenie w Przemyślu stałego teatru pod nazwą „Polski teatr w Przemyślu". W skład wydziału nowego Tow. weszli: dr Bleicher jako przewodniczący, p. Thullie jako zastępca i pp. A. Gahlberg, dr Perdes, L. Sikorowy, J. Łazar, J. Żytek i M. Mirosławski.

W prawdzie Przemyśl nie ma dotąd stałego teatru, ale za to ma nader zasłużone i ruchliwe Tow. dramatyczne im. A. Fredry, które, choć złożone z amatorów, przecież doskonale spełnia swoje zadania i ma na celu również stworzenie z czasem także stałego teatru. Poćóż więc tworzenie drugiego towarzystwa?

Bogumin, 6 kwietnia. (Koło Macierzy szkolnej.)

Odbyło się u nas doroczne zgromadzenie członków miejscowego Koła Macierzy szkolnej. Wedle przedstawionego sprawozdania całoroczny dorobek Koła przedstawia się nad wyraz dodatnio, a nawet imponująco ze względu na trudności, z jakiemi Koło walczyć musiało ze strony pewnych jednostek, które nie szkodzić, lecz dobrym przykładem świecić powinny. Mimo trudności wydział Koła nie zniechęcał się, lecz z całą energią imał się pracy w każdym kierunku, aby szerzyć uświadomienie narodowe na zagrożonej niemczyzną placówce, a także aby związkowi głównemu w Cieszynie przysporzyć grosza. W tym celu urządzano przedstawienia, zabawy, wycieczki i odczyty, a dla Koła pozyskano nowych 52 członków. Obecnie liczy Koło 130 członków płacących. Koło utrzymuje bezpłatną wypożyczalnię książek i czytelnię, w której w roku sprawozdawczym było 19 różnych pism. Dochody Koła wynosiły 2079 K 43 hal., rozchody 1949 K 8 h. Koło zajmowało się urządzeniem „Dnia Macierzy" i zbiórką Daru narodowego 3-go Maja" na dochód zarządu głównego. Dochód wyniósł 308 K 16 h. Ogółem dzięki zabiegom Koła zarząd główny w Cieszynie w roku 1912 z Bogumina otrzymał prawie 1000 koron.

Nowemu zarządowi życzyć należy obfitego plonu pracy.

Ze świata.

Zuchwały rabunek. Z Łodzi donoszą: Wczoraj w południe inkasent firmy „Zelcberg i Birnbaum", Pusch, otrzymawszy od głównego kasyera 4.000 rubli dla zmiany na drobne papierki i srebro, udał się do kantoru Banku państwa. Otrzymawszy 3000 rubli, w głównej kasie na I-em piętrze, inkasent w towarzystwie chłopca zeszedł na parter, w celu otrzymania jeszcze 1000 rubli w srebrze.

Gdy Pusch stał przed okienkiem kasowem, podszedł do niego jakiś bardzo przyzwoicie ubrany młody człowiek i przyłożywszy mu rewolwer do skroni, wyrwał mu worek z 3000 rb. W kantorze Banku było w chwili napadu kilkanaście osób, oprócz urzędników i strażników. Bandyta wraz z czekającymi na niego na ulicy wspólnikami zbiegł ze zrabowanymi pieniędzmi.

(b) **Polscy śpiewacy w niemieckiej operze.** Nowy teatr operowy rozpoczyna od września b. r. działalność w Hamburgu. Teatr ten, powołany do życia ogromnemi kosztami, ma konkurować z pierwszymi w Niemczech scenami operowemi. Z artystów, których dotychczas dla nowej hamburskiej opery pozyskano, wymienić należy pp. Zofię Tarnawską, Kobylańską, Stanisława-Tarnawskiego, Konrada Zawiłowskiego i młodego basistę Gimplera.

Odznaczenie krakowskiej malarki. Z Poznania piszą nam:

Znana w krakowskim świecie malarskim p. Zofia Sieniawska, uczenica prof. Wodzinowskiego, została sekretarką stowarzyszenia artystów w Poznaniu i delegatką krakowskiego „Związku powszechnego artystów" polskich na W. Ks. Poznańskie. W tych dniach Muzeum hr. Mielżyńskich w Poznaniu zakupiło do swych zbiorów obraz p. Sieniawskiej, przedstawiający akt kobiecy.

(b) **Fałszerstwo obrazów i antyków.** Z Wiednia piszą nam 10 b. m.: Przed kilku dniami odbył się proces przeciw szajce fałszerzy obrazów, który zwrócił uwagę na liczne fałszerstwa antyków i obrazów nie tylko dawnych, lecz i współczesnych malarzy, jakich centralą jest Wiedeń. Niemiecki „Werkbund" w świeżej swej enuncyacyi twierdzi, iż na 100 przedmiotów i obrazów, jakie znajdują się w wiedeńskich handlach antykwarskich 99 jest fałsyfikatami. Niedawno temu w procesie, jaki odbył się w Berlinie przeciw jednemu z fałszerzy obrazów, prokurator oświadczył, że ojczyzną fabrykacyi i starożytności i obrazów jest Wiedeń, że ze stolicy austryackiej fabrykaty rozchodzą się po całym świecie nie tylko starym, lecz i nowym.

Nie wspominałbym o tej kwestyi, gdyby nie oświadczenie jednego z antykwarzy, jakie miałem sposobność onegdaj usłyszeć, że Galicya, a szczególnie Kraków i Lwów, to świetnie prosperujące pola zbytu dla wiedeńskiego handlu antykwarskiego. Uważam też za obowiązek zwrócić uwagę amatorów starożytności, że Wiedeń — jak wynika ze wspomnianych powyżej enuncyacyj — to bardzo wątpliwe źródło dla nabywania autentycznych antyków, że nawet świadectwa, przedstawiane przez poszczególnych antykwaryuszy, mają wątpliwą wiarygodność. Przed kupowaniem czy obrazów importowanych z Wiednia, czy też forsowanych przez agentów i katalogi antykwarskie winna publiczność nasza we własnym interesie zasięgać informacyj u rzeczoznawców.

Wiedeńska wiosna. Z Wiednia piszą: Tegoroczna wiosna okazała się bardzo kapryśna. Słoneczna jest i pogodna, ale gdy w marcu była ciepła, na kwiecień przyszły chłody i to tak dotkliwe, że rankami termometr wskazuje w centrum miasta zaledwie kilka stopni powyżej zera, za miastem zaś, n. p. na Kahlenbergu, poranki są mroźne. Zimowe okrycia, które od tygodni powędrowały do szaf, znów powydobywano i Wiedeń żyje teraz w epoce niespodzianego renesansu zimy.

Obrażony parlament. Z Wiednia piszą 10 bm.: Przed sądem stanął wczoraj anarchistyczny publicysta wiedeński, niejaki Grossmann, oskarżony o obrazę parlamentu. W październiku zeszłego roku na zgromadzeniu politycznem nazwał on w mowie parlament „budą komedyantów", a posłów „łobuzami", którzy drżą ze strachu, aby ich rząd nie posłał do domu bez dyet, za wyrażenie: „łobuzi, pójdziecie do domu bez dyet", skazano Grossmanna na 50 koron kary, względnie 5 dni aresztu, motywując tą karę tem, iż inkryminowane wyrażenie zawiera w sobie obrazę i instytucyi parlamentu i posłów. Słowa „buda komedyantów", odnoszące się do posłów, którzy powagę parlamentu swem działaniem obniżają — zdaniem sędziego zawierają obrazę posłów, a nie Izby poselskiej. Za to też wyrażenie Grossmanna nie zasądzono.

Aresztowanie. Z Villach donoszą 10 b. m.: Wczoraj aresztowano i osadzono w więzieniu śledczym niejakiego Leona Landberga, rodem ze Stryja. Landberg miał się dopuścić szeregu oszustw na szkodę rozmaitych kupców stryjskich.

Ciężkie oskarżenie. Do grackiej „Tagespost" piszą z Neapolu: Angielski parowiec „Ruthenia" towarzystwa „Canada Pacific Railway Line", który rozpoczął działalność jazdą między Tryestem a Kanadą — przedstawił się bardzo niepochlebnie. W Neapolu nieangielscy majtkowie, pełniący służbę na tym okręcie, zastrajkowali i w dwóch trzecich opuścili okręt. Opowiadają oni, że pasażerowie, a szczególnie Polacy i Rusini z Rosyi i Galicyi są przez angielską załogę niemiłosiernie maltretowani. Okręt ten przyjął także na swój pokład kilkudziesięciu austryackich zbiegów wojskowych.

Inseraty teatralne. Charakterystyczne ogłoszenia teatralne obiegają prasę niemiecką, a wzięte zostały nie z pism humorystycznych, lecz z poważnego dziennika „Münchener Neueste Nachrichten", gdzie niema inseratów humorystycznych. Oto jedno z owych ogłoszeń: „Dyrektor teatru, posiadający koncesyę na teatr, poszukuje dla otwarcia sezonu kapitalisty, mającego 200 marek". Inny dyrektor ogłasza: „Bezżenny dyrektor teatru, liczący 40 lat życia, posiadający koncesyę na teatr, poszukuje aktorki, któraby miała co najmniej 500 marek kapitału, celem otwarcia teatru w małem mieście garnizonowem w Alzacyi. Dobre role zapewnione, małżeństwo nie wykluczone".

Kobiety w urzędach wojskowych. Pomocnicze siły kobiece dotarły także do wojskowych urzędów, które dla nich do niedawna były szczelnie zamknięte. Obecnie w departamencie rachunkowym ministerstwa wojny w Wiedniu pracuje 6 pań, a wkrótce w innych oddziałach tego ministerstwa będą również pracować kobiety. Ogółem ma być przyjętych 40 żeńskich sił pomocniczych. Do biura sztabu generalnego nie będą przyjmowane kobiety i nadal. Czy komendy korpusów będą przyjmować żeńskie siły pomocnicze, nie wiadomo jeszcze.

Paryż, 8 kwietnia. (Obchód Słowackiego. — Wł. Mickiewicz).

Staraniem „Koła" młodzieży polskiej w Paryżu, w dniu 6 kwietnia odbył się tu na cmentarzu Montmartre doroczny obchód Juliusza Słowackiego. Przemawiał prof. Józef Maurer. Oprócz „Koła" złożyły wieńce: „Towarzystwo artystyczno-literackie polskie" i „Towarzystwo artystów polskich".

P. Władysław Mickiewicz na odbytem d. 5 b. m. walnem zebraniu Towarzystwa artystyczno-literackiego polskiego w Paryżu mianowany został członkiem honorowym tego Towarzystwa. Przypominamy, że pp. Władysławostwo Mickiewiczowie będą wkrótce obchodzili złote gody.

Adwokat na tronie papieskim. Podczas uczty, którą palestra paryska urządziła na cześć swojego byłego członka, a obecnego prezydenta republiki francuskiej Poincaré'go, prezydent paryskiego „barreau" w mowie swojej wspomniał, że jeden z adwokatów paryskich został papieżem. Był to Klemens IV. Wybrany w r. 1265 jako następca papieża Urbana IV. W trzynastem stuleciu żył w Saint-Guilles niejaki Guy Foucauld. Za młodu służył w wojsku, potem poświęcił się naukom i został adwokatem. Ale porzucił ten zawód i został księdzem. Wkrótce został biskupem w Puy, następnie arcybiskupem w Narbonne, kardynałem-arcybiskupem w Sabigny, a wreszcie d. 5 lutego 1265 został wybrany papieżem.

Zmarli:

Aniela Marya Maszkowska, córka ś. p. prof. Karola Maszkowskiego a siostra znanego artysty-malarza, zmarła w Kossowie dnia 9 b. m.

S. p. Aniela Maszkowska posiadała wielką kulturę umysłową, którą wyniosła ze znanego w Polsce z swych tradycyi domu rodzicielskiego. Zamiłowana w literaturze mimo ciężkiej choroby piersiowej pracowała na polu piśmienniczem i obdarzyła beletrystykę polską tomem obrazków nowelistycznych, który zabłysł w przeczuciu bliskiej śmierci sentymentalnie „Złamane kwiaty". (Lwów 1912.)

Pogrzeb odbył się w Kossowie na tamtejszym cmentarzu w dniu 11 b. m.

Prasa wiedeńska o „Boskiej Komedyi" Dantego.

Arcydzieło literatury włoskiej zostało po dwu latach mozolnej i nader trudnej pracy przetworzone na film, wystawiany współcześnie w największych kinematografach Londynu, N. Jorku, Paryża, Berlina i Wiednia. Głosy prasy o tym filmie brzmią tak pochlebnie, że należy zarejestrować przynajmniej te, które na razie mamy pod ręką.

Prasa wiedeńska mająca ciągle sposobność oglądać najnowsze i pierwszorzędne dzieła sztuki kinematograficznej (— wystarczy przypomnieć choćby ostatnie wydanie „Quo vadis?" —) unisono uznała „Boską Komedyę" za największe arcydzieło kinematograficzne.

Oto kilka wyjątków z dzienników wiedeńskich: „Fremdenblatt" z dnia 20 marca b. r. pisze: „Dla wszystkich interesujących się kinem będzie rzeczą niezwykłą zobaczyć „Boską Komedyę" Dantego na ekranie. Stworzenie tego arcydzieła sztuki kosztowało 2 lata pracy, a wielkie pomysły współpracowali najwięksi artyści i reżyserzy włoscy. Koszta, jakie film ten pochłonął, są tak wysokie, że tylko w największych stolicach Europy i Ameryki może być na razie pokazywany. Można stanowczo twierdzić, że film ten jest największem arcydziełem sztuki kinematograficznej".

„Reichspost" z dnia 21 marca b. r. pisze, że „każda scena jest przewspaniała. Wszystkie straszne męki i udręczenia, opisywane przez Dantego w jego piekle, są przedstawione z okropną i nerwy wstrząsającą realistyką i w najwyższej piękności są nie do prześcignięcia. Pierwsze przedstawienie tego filmu w Wiedniu zostało przyjęte przez publiczność z najwyższem uznaniem".

„Zeit" z dnia 20 marca pisze: „Nigdy nie spoczywający przemysł filmowy zdołał opanować obecnie jedno z największych dzieł poezyi: „Boską Komedyę" Dantego. W licznych scenach przesuwają się przed naszemi oczyma najbardziej jaskrawe przejścia Dantego i jego przewodnika Wergilego z ich wędrówki po piekle. Lecz widz ciągle musi dziwić się tym mistrzostwem scenicznem, aparatowi, przy pomocy którego fabryka filmu zdołała stworzyć poszczególne obrazy. Film przedstawiono wczorajszem (dn. 19 marca) w Kino-Elite były obecni międzyinnymi: namiestnik baron Bienerth, członkowie ambasady włoskiej, poselstwa bułgarskiego, serbskiego i chińskiego, oraz liczni przedstawiciele świata literackiego i artystycznego". 3209

Koresp. redakcyi. St. D. w Koszar: Nie otrzymaliśmy notatki, o której pan pisze.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej (Koła im. T. Kościuszki) złożył Z. K. i S. z pod Warszawy 15 K 44 h. (6 rubli 15 kop.); na szkoły na kresach zachodnich złożono 52 K, zebrane przy składaniu życzeń inżynierowi M. Cz.

Dla najbiedniejszych złożył p. Maciej Spałecki 16 K.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Taniec czynowników".
W sobotę: „Caryca", (Występ Ireny Solskiej).
W niedzielę po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Caryca". (Występ Ireny Solskiej).

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6 wieczór. Wstęp 10 hal.

W piątek prof. dr Stanisław Zathey: O „Dziadach" Mickiewicza (5 godzin).

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę po poł.: „Za gwiazdą Napoleona"; wieczór: „Krysia leśniczanka".
W niedzielę po poł.: „Kochany Augustynek"; wieczór: „To moje dziecko".

Komunikat rosyjski o sytuacyi.

(Tel. Petersburskiej Agencyi tel.)

Petersburg. Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza następujący komunikat: Głównym celem rządu rosyjskiego wobec wojennych sukcesów federacyi bałkańskiej było o ile możności zabezpieczyć zwycięzcom rezultaty ich zwycięstw. Udało się to po zawikłanych i mozolnych rokowaniach, gdyż sprzymierzeńcy mogli owe sukcesy osiągnąć tylko dzięki neutralności mocarstw. Aby należycie ocenić wartość i znaczenie tych usług Rosyi, trzeba sobie uprzytomnić trudność międzynarodowej sytuacyi i kolizyę walczących tu z sobą interesów. Zlokalizowanie wojny było możliwe tylko pod dwoma warunkami: 1) że wielkie mocarstwa zrzekną się terytoryalnych i innych szczególnych korzyści, 2) że zrzekną się wszelkiej indywidualnej akcyi ze swej strony.

Te negatywne warunki zawierały w sobie jeszcze trzeci pozytywny: rewizyę sytuacyi, stworzonej przez wojnę i przystosowanie tej sytuacyi do tych interesów wielkich mocarstw, których one zrzec się nie mogły. Spełnienie tych warunków było zawisłem tylko od europejskiego koncertu, którego uchwały zapadły w imieniu całej Europy. Również indywidualnej akcyi mocarstw można było zapobiedz tylko przez solidarne uznanie wiążącej siły uchwały Europy. W tych okolicznościach zwołano konferencyę ambasadorów do Londynu, która właśnie ukończyła swoje trudne zadanie określenia północnej i północno-zachodniej granicy Albanii.

To zadanie stało w sprzeczności z interesami Czarnogóry i Serbii, z ich całkiem naturalną tendencyą ekspansyjną. Z drugiej strony broniły interesów albańskich Austro-Węgry i Włochy, które uważały „status quo" na morzu Adryatyckiem za tak żywotny, iż pod tym względem nie pozostawiły żadnych wątpliwości. Z utrzymaniem „status quo" łączyło się także istnienie samoistnej prowincyi albańskiej, z czego wynikło usiłowanie, aby granice kraju dla ludności albańskiego pochodzenia o ile możności rozszerzyć. Wskutek długich i ciągłych rokowań osiągnięto kompromis, który zawiera wzajemne ustępstwa. Rosya utrzymała dla Słowian Prizrent, Ipek, Diakowę, Dibrę, uważała jednak za konieczne zgodzić się na wcielenie Skutari do Albanii.

Ustępstwo to uczyniono w interesie utrzymania pokoju, którego naruszenie z tego powodu byłoby oczywistym absurdem, ponieważ Skutari jest czysto albańskiem miastem z siedzibą katolickiego arcybiskupa. Ten stan rzeczy w zupełności potwierdza rosyjski wicekonzul w Skutari, który na podstawie faktów przedstawia wojskową rolę Czarnogóry, którzy nie są zdolni zasymilować kilku tysięcy katolickich i muzułmańskich Albańczyków, znajdujących się w obrębie ustanowionych od 35 lat granic Czarnogóry. Wskutek tego aneksya części sandżaku ze Skutari stanowiłaby tylko wielkie osłabienie Czarnogóry przez przyłączenie 100 000 ludzi, z którymi nie łączy ich religia, pochodzenie, ani język. Czarnogóra stałaby się czarnogórską Albanią. Nasz zastępca sądzi, że przyłączenie znaczniejszej liczby rzymsko-katolickiej ludności do Czarnogóry mogłoby im dać sposobność do ściślejszego nawiązania stosunków z zagranicą, co ułatwiłoby zwiększenie się zagranicznych wpływów.

Król działał wbrew przyjętemu zobowiązaniu, bo miał Rosyę na wypadek wojny zawiadomić i jej zgodę uzyskać. Mimo to udzielił car wielkodusznie swej pomocy ludności czarnogórskiej.

Gdy załatwiono kwestyę Skutari zawiadomiono króla o tem przyjaźnie, przyczem wskazano na ciężką odpowiedzialność, jakaby na niego spadła, gdyby dalej trwano w oporze. Dalej udzielono rady, aby unikał zarzutu, iż ma osobiste cele, które Czarnogórę narażają na niepotrzebny przelew krwi. Te kroki pozostały jednak u króla bez skutku, przyczem okazało się jasno, że on tak postępował, licząc na wmięszanie się Rosyi i innych mocarstw i na europejską wojnę. Rząd rosyjski nie mógł się sprzeciwić zarządzeniu środków, które przy wzbranianiu się króla, aby się poddać uchwałom mocarstw, były konieczne.

Rząd cesarski nie stracił nadziei, że Czarnogóra uzna sama dla siebie za wystarczające, jeżeli ustąpi i podda się woli Europy, popartej imponującą siłą floty. — W tym wypadku znajdzie Europa dosyć środków, aby ulżyć położeniu ludu czarnogórskiego, który poniósł olbrzymie ofiary podczas oblężenia Skutari. Rząd cesarski nie może spuścić z oczu swej najwyższej odpowiedzialności, która mieści w sobie obowiązek, aby nie przelać ani jednej kropli krwi rosyjskiej, jeżeli nie żądają tego interesa ojczyzny. Rosya, jako wielkie słowiańskie państwo prawosławne, nigdy nie poskąpi ofiar i pomocy dla swoich braci, ale oni mają ze swej strony obowiązek, o którym nasza prasa nie zawsze umie im przypomnieć, szanować przedewszystkiem rady, co do których Rosya nie dopuszcza się żadnych nadużyć.

Bracia nasi powinni pamiętać o tem, że jeżeli jesteśmy dumni z ich sukcesów, to te sukcesy nie mogłyby być osiągnięte bez Rosyi, która dała mu życie i, że jak dawniej tak i na przyszłość, tak jak w chwilach radości jak i szczególniej w cierpieniu, potrzebnem jest wzajemne pojednanie, poza którem te narody nie mogą zdobyć ani siły, ani potęgi. Podobne stosunki Rosyi do narodów słowiańskich wykluczają wszelką nieprzyjaźń do innych państw. Różnorodność rasy nie prowadzi koniecznie do przeciwieństw między rasami. Trudno byłoby przyznać, że przez przeciwstawienie wzajemne ras sprawa pokoju mogłaby zyskać. W poczuciu swego wewnętrznego prawa siła Rosyi nie potrzebuje przechodzić z zaniepokojenia do groźb, któreby nie były wyrazem siły narodu.

Na Bałkanach.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 11 kwietnia).

Bułgarya i Rumunia.

Bukareszt. Panuje tu żywe zadowolenie z powodu korzystnego załatwienia konfliktu z Bułgaryą i zapewnienia Sylistryi dla Rumunii. Dzienniki występują natomiast przeciw mocarstwom trójporozumienia, które nie dopuściły do przyznania Rumunii także części terytoryum nad morzem Czarnem. Jest wątpliwem, czy konferencya ambasadorów w Petersburgu jeszcze się zbierze, ponieważ konflikt bułgarsko-rumuński uważają za ostatecznie załatwiony. Dotycząca umowa będzie podpisana prawdopodobnie równocześnie z preliminarzami pokojowemi.

Sofia. Wiadomość, że rząd bułgarski zgodził się na odstąpienie Silistryi Rumunii, wywołała w kołach opozycyjnych wielkie wzburzenie. Posłowie opozycyjni chcą rozpocząć w całym kraju agitacyę przeciw tej umowie. Niektóre dzienniki domagają się, jako rekompensaty, przyznania Bułgaryi Saloniki.

Salonika.

Sofia. Dzienniki donoszą z Saloniki, że rząd grecki postanowił wzmocnić tam swoją załogę, ponieważ obawia się komplikacyj z Bułgaryą.

Serbowie i Bułgarzy.

Sofia. Dzienniki donoszą z Monastyru, że Serbowie dopuszczają się okrucieństw na Bułgarach w Macedonii i wysyłają ciągle telegramy do cara z prośbą, aby użył swego wpływu, aby Monastyr nie dostał się Bułgaryi.

O Szukri paszę.

Belgrad. „Tribuna" domaga się przewiezienia Szukri paszy do Belgradu, albowiem Serbowie pierwsi zabrali go do niewoli.

O Skutari.

Belgrad. „Politika" ogłasza enuncyacye króla Mikołaja, który miał oświadczyć, iż w razie jeżeli Skutari dostanie się Albanii, on jak najenergiczniej postara się o połączenie Czarnogóry z Serbią, która otrzyma w ten sposób przystęp do morza, dostanie dwa porty i stanie się potęgą niebezpieczną dla Austryi i Niemiec.

Belgrad. Dzienniki donoszą, że rozpoczął się już powrotny transport wojsk serbskich z pod Skutari.

Cetynia. Dziennik urzędowy występuje przeciw Serbii z powodu olbrzymich strat, jakie Czarnogórcy ponieśli w czasie ostatniego szturmu na Skutari. Artylerya serbska przez omyłkę, zamiast do Turków, strzelała do atakujących żołnierzy czarnogórskich.

Choroba papieża.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 11 kwietnia.)

Rzym. Prof. Marchiafava i dr Amici zbadali wczoraj wiecz. papieża i stwierdzili, że polepszenie postępuje naprzód, gorączka znikła i stan papieża jest zadowalniający. Wczoraj po poł. papież wstał z łóżka i kilka godzin siedział w fotelu. Ojciec św. wstał bez pomocy i posilił się mlekiem, zupą i jajami.

Rzym. Papież przepędził noc spokojnie. Dziś nie ma gorączki. Lekarze oświadczają, że przesilenie już minęło.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy" z 11. kwietnia.

Nowe pułki obrony krajowej.

Wiedeń. W roku bieżącym utworzone będą dwa nowe pułki konnicy obrony krajowej, jeden w Pradze, jeden w Gracu.

Giełda.

Wiedeń. Na giełdzie panuje dzisiaj tendencya silna z powodu ogłoszonego dzisiaj komunikatu rosyjskiego.

O zwołanie Sejmu czeskiego.

Praga. Dzienniki donoszą, że rząd stara się o umożliwienie zwołania Sejmu czeskiego na krótką sesyę, jeszcze przed zebraniem się Rady państwa.

Stanowisko przywódców albańskich.

Wiedeń. Bawią tu przywódcy albańscy Izmail Kemal bej i Issa Boljetinac, którzy konferowali z hr. Berchtoldem. Obaj są niezadowoleni z załatwienia kwestyi albańskiej, ponieważ kilka miast czysto albańskich zostało wcielonych do Serbii i oświadczają, że takie rozwiązanie nie stanowi trwałego pokoju, tylką dalszą walkę między Albańczykami a Serbami.

Sazonow.

Petersburg. Półurzędowa „Rossija" oświadcza, że wiadomości o bliskiem ustąpieniu Sazonowa są zupełnie nieuzasadnione.

Zakaz demonstracyj.

Moskwa. (Petersb. ag. tel.). Prefekt policyi wydał okólnik zakazujący wszelkiego rodzaju demonstracyj ulicznych.

Angielsko-francuska umowa flotowa.

Berlin. „Taegliche Rundschau" donosi, że niebawem przybędzie do Berlina lord admiralicyi Churchill, celem zawarcia ostatecznej umowy flotowej między Anglią i Niemcami.

Sejmowa reforma wyborcza.

(Telefonem.)

Lwów. Dzisiejsze posiedzenie komisyi reformy wyborczej rozpoczęło się od dyskusyi nad paragrafem 6 projektu ordynacyi wyborczej. Referuje w dalszym ciągu hr. Badeni.

Dyskusya dzisiejsza szła z początku w bardzo szybkiem tempie, w godzinę załatwiono 10 paragrafów. Podczas głosowania byli nieobecni posłowie Abrahamowicz, Głąbiński i Krzeczunowicz. Po g. 11 zjawili się w sali obrad wszyscy członkowie komisyi.

Przed godz. 12 załatwiono resztę paragrafów z grupy pierwszej o prawie wyborczem i wybieralności, o okręgach wyborczych i miejscach wyboru, oraz o rozpisaniu wyboru t. j. do paragrafu 18 włącznie.

Następnie przystąpiono do dyskusyi nad paragrafami drugiej grupy projektu ordynacyi wyborczej o przeprowadzeniu wyborów w okręgach klasy cenzusowej i klasy powszechnej miast, oraz klasy gmin wiejskich. Paragrafy przyjmowano w myśl projektu z małemi tylko zmianami. Około godz. 1 obradowano nad paragrafem 24 projektu ordynacyi wyborczej.

Jeżeli dyskusya nad projektem ordynacyi pójdzie dalej w tem tempie, jest nadzieja, że do jutra wieczora komisya załatwi 60 paragrafów, to jest cały projekt ordynacyi wyborczej.

Lwów. Dzisiejsze dzienniki poranne przyniosły wiadomość, że wobec wczorajszego oświadczenia biskupów polskich, referent hr. Badeni złoży dziś swój referat. Wiadomość ta, jak dotąd, jest nieprawdziwa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Oświadczenie.

Jakkolwiek nie jest naszym zwyczajem informować publiczność tą drogą o zrobionych interesach, jesteśmy niestety zmuszeni tym razem oświadczyć, że pogłoski, rozsiewane przez ludzi, którym widocznie na tem zależy, jakobyśmy otrzymali ze strony Państwa Brodów J. W. P. Schmidta tylko kierownictwo budowy kolejki leśnej, są fałszywe, z prawdą niezgodne.

Wymienione Państwo oddało nam całą budowę, t. j. roboty ziemne, murarskie i ciesielskie, jako też dostawę szyn, zwrotnic, wozów leśnych i parowozów dla całej kolei leśnej, o długości około 40 km.

Orenstein i Koppel
Spółka z ograniczoną poręką.
We Lwowie, w kwietniu 1913.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 kwietnia. (Giełda południowa).
Marki 117·90. Renta majowa 82·95. Renta koronowa węgierska 82·—. Akcye austr. zakł. kred. 623·—. Akcye węg. zakł. kred. 816·—. Akcye Anglobanku 332·25. Akcye Unionbanku 593·—. Akcye Bankvereinu 510·—. Akcye Landerbanku 513·50. Akcye kolei państwowych 709·—. Lombardy 124·—. Akcye fabryki broni 954·50. Akcye tytoniowe 320·50. Alpiny 1027·—. Rima-Murany 717·25. Akcye praskiego Tow. żelaznego 34·59. Losy tureckie 229·75. Ruble 254·—. Skoda 835·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—
Usposobienie: silne.

Berlin, 11 kwietnia. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 196·—. Tow. dyskontowe 183·—.
Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 11 kwietnia.
4-procentowa renta rosyjska 98·40 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 95·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 37[illegible]·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·[illegible] rb; 4-proc. listy ziemskie 8[illegible]·95 rb.; 4½-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 87·95 rb.; 5-procent. listy miasta Warszawy 91·— rb. 4½-procentowe listy miasta Warszawy 86·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie [illegible]6·45 rub.; 4½-proc. listy łódzkie [illegible]6·30 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 4[illegible]8·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 430·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 4[illegible]·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 258·— rb.; Lilpop 129·50 rub; Rudzki 1[illegible]5·25. Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 2[illegible]5·— rb.; Putiłów 157·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 49[illegible]·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski [illegible] rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·[illegible]6; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39,54; Łyżkowice 815·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 10 kwietnia. Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 10·96 do 10·97; pszenica na maj 11·[illegible]6 do 11·07; pszenica na październik 11·68 do 11·69; żyto na kwiecień 9·34 do 9·35; żyto na maj —·— do —·—; żyto na październik 8·49 do 8·50; owies na kwiecień 9·80 do 9·81; owies na maj 9·97 do 9·98; owies na październik 8·57 do 8·58; kukurudza na maj 7·70 do 7·71; kukurudza na lipiec 7·94 do 7·95; kukurudza na sierpień 8·05 do 8·06; rzepak na sierpień 16·75 do 16·85.
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: spokojne; pochmurno.

Panna

mająca 3-letnią praktykę bankową, pisząca biegle na maszynie, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje posady biurowej od 15 b. m. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „R. R.“. 3198 1 3

W letnisku Podlasy pod Białą

gdzie się znajdują zimne, żelazne kąpiele rzeczne i jest wiele lasu, jest tanio do sprzedania piękny kawałek gruntu, 482 sążni kwa drat. mający, przy kolei, naprzeciw lasu, nadający się pod budowę willi. Wiadomość: Jakób Bettor, Biała. 3166

Rutynowany koncypient

poszukuje posady od maja. — Dr Waldman, Mościska. 3210

Poszukuję zaraz

służącego liberyjnego, wysokiego wzrostu, z dobremi rekomendacyami z większych domów, oraz chłopca kredensowego, pilnego. Zgłoszenia pod adresem: Dwór, Moszowa, p. Trzebinia. 3185 1 3

Para koni

małych, powozik na kuca i faeton do sprzedania. — Wiadomość: ul. Sławkowska l. 32, od 2—3 godziny. 3205 1 4

Zgubioną

została 8 bm. złota bransoletka z zegareczkiem; uczciwego znalazcę uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem na ul. Botaniczną 3, do Dra T. Rogalskiego. 3174 2 2

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 191 52 0

Adwokat Dr Fryderyk Gottlieb

w Przemyślu

poszukuje zdolnego, rutynowanego **koncypienta** z prawem substytucyi. 3200 1 2

Przybory

do robienia sztucznych kwiatów, koraliki, perełki. Struny do instrumentów. Plecaki dla turystów, kuchenki, noże, liny, pończochy, latarki i t. p., najtaniej u firmy 2417 4 10

Fiałek i Turek

Kraków, Karmelicka 8.

Aleja Mickiewicza l. 49

natychmiast do sprzedania sypialnia **mozaikowa** i sprzęty domowe. 3115 3 4

Do wynajęcia od 1 lipca b. r.

6 pokoi **(frontowych)**, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, duży korytarz, na I piętrze, przy ulicy św. Marka 23.

Wiadomość w handlu H. Fritscha w Krakowie. — Mieszkanie oglądać można w dnie powszednie od godz. 11-tej przed południem do 2-giej po południu i od 4 do 6 po południu. 2984 2 3

Pożyczki pieniężne

szybko, rzetelnie, tanio, dla każdego (także dla pań), z poręczycielami lub bez nich, ze spłatą po 4 kor. miesięcznie, tudzież pożyczki hipoteczne uskutecznia **Zygmunt Schillinger**, biuro bankowe i eskontowe, Pressburg, Jiringerg. 36. (Marka na odpowiedź). 3196 1 9

L. 248. 3194

Konkurs.

Gmina miasta Gračanicy poszukuje **miejskiego lekarza** z roczną płacą w wysokości od 4000 koron.

Obowiązkiem miejskiego lekarza będzie ordynacya w miejskiem ambulatoryum, ubogich gminy zadarmo leczyć i pełnić w mieście sanitarną służbę. Z czasem otworzy się w Gračanicy miejski szpital.

Reflektanci mają swoje podania o to miejsce wnieść do miejskiego urzędu gminy miasta Gračanicy (Gradsko poglavarstvo u Gračanici).

Podania mają być zaopatrzone następującemi załącznikami:

1) Dyplomem lekarskim lub odpisem dyplomu;
2) Świadectwem szpitalnej praktyki w jednym z większych szpitali, najmniej przez czas 2-ch lat;
3) Świadectwem zdrowia do pełnienia służby urzędowego lekarza;
4) Świadectwem znajomości serbsko-kroackiego języka, albo znajomości jednego ze słowiańskich języków;
5) Świadectwem obywatelstwa astryacko-węgierskiej monarchii.

Przy jednakiej kwalifikacyi mają pierwszeństwo synowie Bośnii i Hercegowiny.

Urząd gminy miasta Gračanicy dnia 6 kwietnia 1913.

Burmistrz: Sirbegović.

25.000 koron

do ulokowania na dobrej hipotece w Krakowie. Zgłoszenia między g. 5—6 po poł., ul. Dunajewskiego 1, II piętro. 3199 1 3

Dom narożny

w którym znajdują się interesy, przy głównej ulicy **w Białej, w najlepszem miejscu dla interesów,** do sprzedania za przystępną cenę, względnie poszukuje się na jego hipotekę na **1 miejsce pożyczki 40.000 K na 7%** na jeden lub dwa lata.

Zgłoszenia pod **3165** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3165 1 2

Sprzedaje

używane maszyny do pisania różnych systemów, począwszy od 80 koron — Akc. Tow. **Ekspozytura maszyn do pisania „Yost“, Kraków,** Floryańska 47, Telefon 1408, oglądać można od 9—12 i od 3—6. 3212 1 10

Cztery wagony ziemniaków

ma do sprzedania **Zarząd dóbr Stróże Niżne,** stacya kolei i poczta w miejscu. 3187 1 6

Subjekt bufetowy

władający językiem niemieckim, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, znajdzie posadę w Wiedniu.

Wiadomości udzieli się przez grzeczność w handlu p. Bialika, Kraków, Floryańska 51. 3195 1 0

Dependent notaryalny

egzaminowany, poszukuje posady zaraz. Z. Godlewski, ul. Grabowskiego 6. 3038 5 5

Kredens

antyk do sprzedania zaraz. Podwale 1, parter. 3079 3 3

Obszerny lokal

nadający się na składy lub pracownie, przy ul. Grzegórzeckiej 19 do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość tamże. 3139 3 5

3500 K lub 12.000 K

poszukuję na hipotekę realności w Podgórzu, w miejsce pieniędzy pupilarnych. Ewentualna prowizya według umowy. Pisemne zgłoszenia pod adresem „Z. Z.“, tylko za okazaniem kwitu ins. „N. Reformy“ Nr 3060, Kraków, Uniwersytet. 3060 2 2

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie: **Jagiellońska 9.** Nr telefonu 2233.

235 47 0

Agronom

z akademickiem wykształceniem, ukończonem studyum rolniczem na Uniw. Jagiell. i roczną praktyką rolniczą, stanu wolnego, lat 27, poszukuje posady zaraz za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne pod „Chętny pracownik“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3142 3 3

Mleczarnia, kawiarnia i restauracya

na placu powystawowym na Błoniach, do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje tamże

3203 2 3 **Czesław Pawlicki.**

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Krem perłowy“

Jana Ihnatowicza

Tuba Kremu perłowego 50 halerzy. 316 15 0

Do wynajęcia

duży sklep na biuro, z magazynami, zaraz.

Tamże **do sprzedania urządzenie sklepu i lampy.**

Wiadomość: **ul. Karmelicka 9.** 3002 3 3

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Bolland A. prof. dr. **Towaroznawstwo** w monografiach: Herbata	1·—
Górski K. M. dr. **Pisma literackie**	10·—
Grabowski Tad. Stan. dr. **Słowieński poemat** na tle polskiem	2·40
Kortum. **Jobsiada,** epos komiczne, przekł. Konopnickiej	2·60
w oprawie	3·40
Kuprin A. **Szczęście** i inne powieści	3·50
Lakryma. **Na grani szczęścia.** Poezye	2·—
Lemiesz. **Przydrożne kwiaty.** Zbiorek poezyi	—·60
Miczyński dr. **Rolnik wzorowy.** Bibl. Mac. pol. Nr 6, Wyd. IV kart.	2·10
Mikulski Ant. J. dr. **Działalność oświatowa** Tad. Czackiego	1·20
Pomper Aleks. **Świat i wieczne.** Myśli	2·60
— **Złe czy dobre serce.** Poezye prozą	2·60
Rolle M. **Tadeusz Czacki i Krzemieniec.** Wyd. Mac. pol. Nr 102	1·40
Shakespeare W. **Dzieła dramatyczne.** T. IX	2·—
— „ „ T. IX na pap. lepszym	2·60
Wegnerowicz W. R. **Karol Havliček-Borowský**	—·60
Wyczółkowska A. **Dualizm organiczny albo mowa i myśl,** cz. I	2·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 3201 1 3

Realność

składająca się z narożnego domu o dwóch frontach 20×10 m (dłuższy front na głównej ulicy komunikacyjnej z Rynku do dworca kol.), obejmującego 2 miesz. po 3 pok. i k. na parterze i 2 miesz. po 1 pok. i k. na I piętrze, z ogródka przed krótszym frontem 10×10 m, podwórza obszaru 30×30 m i ogrodu warzywno owocowego 30×30 m, wreszcie z 2 zabudowań gospodarczych na podwórzu

po korzystnej cenie i dobrych warunkach spłaty

do sprzedania

w granicznem mieście Galicyi zachodniej. Zgłoszenia listowne pod: **3190** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. Pośrednictwo niedopuszczalne. 3190 1 3

Rolnicy!

pod **zasiewy jare,** na łąki, pastwiska i pod rośliny pastewne **stosujcie**

Tomasynę

ze znakiem Stern Marke na worku

Gleby — żyźniejsze. „Gwiazda“ Rośliny — piękniejsze.

Zbiory — znaczniejsze.

Baczność! na powyższy znak na worku i na plombie **„Gwiazda“.**

Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny

Józef Karrach, Lwów, Kościuszki l. 18.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. 1883 14 16

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie

zarejestrowane z nieograniczoną poręką, założone w 1870 r.,

ulica Straszewskiego 28 (naprzeciw Uniwersytetu)

podniosło procent od wkładek z 4½% na 2273 8 12

5%

opłaca procent od dnia złożenia i podatek rentowy.

3214 Nr ins. 18

Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.

W sobotę, dnia 12 kwietnia 1913 roku i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Szafy, biurka, kredensy, szafki nocne, kanapa, szafka ścienna, stoły, krzesła, taborecik, etażerka, zegar, dywany, kufer podróżny, primus, maszynka na kawę, czajnik, łyżki, widelce, noże, album, garderoba, pudełka różne, materye wełniane, książki różnej treści.

Kraków, dnia 10 kwietnia 1913.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

Lokal przy ul. Floryańskiej 25

odpowiednio urządzony, z dwoma bilardami, na kawiarnię, mleczarnię, kuchnię jarską, lub na inny cel przemysłowy, zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właśc. domu, ul. Rajska 8. 3132 3 3

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u S. Zahna w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote, oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.,** **z powodu wielkiego zapasu.** 2363 5 5

Pianino

fortepian, kasa ogniotrwała N. 1, Wiese, dubeltówki, oraz różne meble używane, lecz dobre, obrazy olejne i t. p. rzeczy są na sprzedaż w sklepie katolickim mebli i różnych rzeczy. Kraków, ul. Gołębia 10. 3179 2 10

LW. 47636/913. 3085 3 3

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1913/14 nadanych będzie (9) dziewięć miejsc funduszowych w c. i k. zakładach wojskowych z fundacyi pod nazwą: „Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacya“.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej“ i za pośrednictwem wszystkich zakładów naukowych wyższych i średnich.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem **5 maja 1913.**

Lwów, dnia 27 marca 1913.

Piotrowski.

Uczeń

z ukończoną 4 kl. wydziałową, uczęszczający na I kurs szkoły budowniczych, nie mając środków do dalszej nauki, poszukuje miejsca praktykanta lasowego lub miejsca w biurze lub jakiegokolwiek miejsca za skromnem wynagrodzeniem. (Ma siedem miesięcy praktyki budowlanej). — Zgłoszenia pod **J. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3089 5 5

Mieszkania

z 3 lub 4 pokoi zaraz do wynajęcia. Ul. Grzegórzecka l. 19. 3182 2 3

Bardzo korzystne

zajęcie poboczne dla agentów ubezpieczeniowych, wojażerów i wogóle dla osób, posiadających rozległe stosunki. Znajomość fachu lub kapitał — zbyteczne. Zgłoszenia do „Balkan-Courier“, Budapest, Elisabeth-Ring 48. 2874 4 8

Stoły Gasparego

(Lipsia) z podkładami do wyrobu dachówek cementowych, prawie nowe, są tanio do nabycia u p. Sadowskiego, inż. pow. w Horodence. 3125 3 3

Dla pp. artystów malarzy.

Farby olejne,
Blejtramy, płótna gruntowane
Palety, sztalugi,
Pendzle w 40 odmianach,
Farby wodne i Tempera,
Papiery rysunkowe,

najtaniej do nabycia w **Składzie fabrycznym pod firmą „ISKRA“,** przy ul. Basztowej L. 19, **obok Akademii sztuk pięknych.** 2864 4 20

Ekspedyentka

władająca językiem polskim i niemieckim, posiadająca już praktykę, potrzebna zaraz do **cukierni J. Noworolskiego, Kraków,** Sukiennice. 3080 3 3

Sprzedam na południu

Austryi **Willę-Pensyonat Polski,** w miejscu kuracyjnem, sezon od 25 września do 15 maja, bardzo dobry interes, na dogodnych warunkach. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje z grzeczności: H. Fallek, Kraków, ul. Bonerowska 11. 3101 4 5

100 skrzyń

z towarów, różnej wielkości, tanio do sprzedania razem lub częściowo w firmie Ag. Lisowski, Sukiennice 23, „Fortuna“. 3159 2 3

Jaja wylęgowe!

kur czystorasowych, premiowanych na wystawach w Stanisławowie i Krakowie, śnieżno-biał. **Plymutroków,** ozdoby podwórza, tuzin po 7 K, czerw. **Rhode Eilend** po 6 K, **Kochinchin** żółtych, olbrzymich, wprost z Londynu, sztuka po 1 K bez porta, opakowanie 40 h. **Sprzedam** capa i kozę, 3 mies., białe, czystorasowe, saneńskie, za 80 K. — **Kurnik zarodowy w Stanisławowie.** 2859 7 8

Na ● rzadkie włosy ● u Pań, nie ma innej rady ● jak

● Dobra fryzura. ●

Takie ● wykonuje zadawalniająco, z najlepszych ● włosów ● i poucza, jak ● się nią czesać ● fryzyer ● ul. Wolska 1 w Krakowie. 2881 10 10

Za bezcen!

Tylko przy ul. Brzozowej l. 4, I piętro, resztki wełniane, jedwabie, alpaki, batysty szwajc., etaminy, perkale i t. p.

Przy zakupnie za kor. 10 zwracam za tramwaj. 2856 4 6

Panna

izraelitka, z dobrego domu, na dobrze płatnej posadzie prywatnej, pomoże inteligentnemu człowiekowi do otrzymania rentownego zastępstwa w tem samem przedsiębiorstwie, jeżeli się z nią ożeni. Fotografia wymagana, rzecz seryo. P. F. poste rest. Wadowice. 3191

Ogłoszenie.

C. k. Kierownictwo regulacyi Wisły w Krakowie poszukuje lokalu, składającego się z 10 do 12 pokoi na pomieszczenie biur, o powierzchni światła około 300 m^2, na lat 5, począwszy od 1-go października 1913 r.

Wymagane jest położenie lokalu w dzielnicy I, IV lub V. 3003 3 3

Mający chęć oferować wynajem takiego lokalu zechcą oferty swoje wraz ze szkicem rozkładu ubikacyj przedłożyć do **dnia 17 kwietnia b. r.** pod adresem c. k. Kierownictwa regulacyi Wisły, przy ul. Andrzeja Potockiego l. 3.

Osoba w średnim wieku

z dobrej rodziny, poszukuje miejsca do zarządu domem, do towarzystwa lub na wyjazd. Zgłoszenia pod lit. **M. W. 40** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3136 2 3

Koncypient

z substytucyą, poszukuje od maja posady w poważniejszej kancelaryi i w miejscowości klimatycznie zdrowej. Zgłoszenia: adwokat Syrop dla **S.,** w Nowym Sączu. 3155 2 3

Panienki z lepszych domów

znajdą wygodne pomieszczenie i utrzymanie. Bracka 1 a, piętr. I, drzwi na lewo. Informacye przed południem. 3137 3 5

Osoba

w średnim wieku, inteligentna, znająca się na kuchni, gospodarstwie domowem, poszukuje miejsca do wyręczenia pani domu lub do dzieci. Zgłoszenia list. pod **M. G.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3131 3 3

Cukiernia Józefa Lewickiego

w Rzeszowie

poszukuje na czas dłuższy **kelnera z kaucyą,** młodego, sumiennego, skrzętnego człowieka. 2971 3 3

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU“,** wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistrów farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. Pasta w tubie 60 h. 1640 8 10

Podróżujący

poszukuje zastępstw artykułów spożywczych **na loco Kraków,** okolicę i prowincyę, mając kartę jazdy, za odpowiednią prowizyą. Adres: **„W. Fr. W. 40“ poste rest. Kraków.** 3138 1 3

Światło.

Brikettid zastępuje w zupełności światło elektryczne i gazowe. Odnośne instalacye o dowolnych rozmiarach przeprowadzamy wszędzie. Warunki najdogodniejsze. Kosztorysy wysyłamy odwrotnie

Brikettid - - Kraków

Pańska 9. 132 28 0

Ważne dla P. T. Rolników.

Części stalowe do kosiarek, żniwiarek i wiązałek wszystkich systemów, trwalsze i o 25—30% tańsze niż we wszystkich składach Galicyi, poleca **tylko przy wczesnem zamówieniu**

Bernard Prüwer

Kraków, ul. Bożego Ciała 8.

Przy zamówieniu wystarcza podanie systemu maszyny, oraz marki i numeru potrzebnej części. 2936 2 3

L. 5254. 3088 3 3

Ogłoszenie.

Gmina miasta Podgórza odda w przedsiębiorstwo w drodze licytacyi budowę kanałów w części wschodniej miasta kosztem do 350.000 K.

Pisemne opieczętowane i stemplem na 1 K zaopatrzone oferty można wnosić do Magistratu miasta Podgórza do **dnia 28 kwietnia b. r.** do godziny 12 w południe.

Do oferty należy dołączyć kwit na wadyum w wysokości 5% oferowanej kwoty.

Warunki budowy kanałów i plany tychże są do przeglądnięcia w Budownictwie miejskiem.

Magistrat król. wol. miasta Podgórza dnia 4 kwietnia 1913.

V.-Burmistrz: *Kaczmarski.*

ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez proszek i papierosy

Dra Clérego Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry,** 53, Boulevard St. Martin, **Paris.** 294 27 36

Po najwyższych cenach kupuje używane

ubrania męskie itp. **M. Schwarc,** Kraków, **ul. Estery 11. Kartka wystarczy.** 2506 18 20

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL“

chemika dla Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach, albo jeśli gdzie niema, wprost w fabryce **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu Nr 140.** 37 15 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.